

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, czwartek 11 lipca 1946 r.

Nr 189 (376)

Warszawa wyprzedza Łódź

Spisy mieszkańców Warszawy, dokonywane w związku z Głosowaniem Ludowym pozwalają ocenić obecną zaludnienie stolicy na 550.000 mieszkańców. Znacząco to, że odbudowując się intensywnie Warszawa znów stała się najludniejszym miastem Polski, wyprzedzając pod tym względem Łódź, która obecnie posiada tylko ok. 530 tys. mieszkańców.

Niezmiernie szybki rozwój stolicy najlepiej charakteryzują następujące liczby:

Marzec 1945 — ok. 200.000 mieszk.
1 lipca 1945 — 314.000 mieszk. 1 października 1945 — 425.000 mieszk.
1 stycznia 1946 — 472.000 mieszk. 1 kwietnia 1946 — 490.000 mieszk. w czerwcu ok. 550.000 mieszkańców.

Ten rozrost możliwy jest oczywiście dlatego, że w Warszawie prowadzone są intensywne prace remontowe, dzięki którym ilość lokali mieszkalnych — wolniej może niżbyśmy pragnęli — w każdym razie jednak się zwiększa.

W ubiegłą niedzielę na warszawskim Zoliborzu odbyła się piękna uroczystość założenia kamienia węgielnego pod nowy dom — tak jest: nowy dom — Warszawskiej Spółdzielni Budowlanej. Fakt, że w uroczystości wzięli udział wicepr. KRN, Szwalbe, premier Osóbka-Morawski i min. Odbudowy Kaczorowski, świadczy o wielkim znaczeniu, jakie najwyższe czynniki w państwie przywiązują do budownictwa mieszkaniowego.

Tak się dzieje w Warszawie.

Łódź nie mniej, niż stolica potrzebuje nowych mieszkań. Od rozpoczęcia budownictwa mieszkaniowego na wielką skalę zależy rozwój naszego miasta. Już obecnie wielu fachowców porzuca Łódź, lub nie może się w niej osiedlić, gdyż nie ma gdzie mieszkać. I to fachowców niezbędnych dla tutejszego przemysłu, handlu, rzemiosła i instytucji oświatowych.

Łódź powierzchniowo obecnie większa od Warszawy, posiada rozległe tereny niezabudowane, ale duży się w stosunkowo niewielkim śródmieściu, w mieszkaniach ciasnych, pozbawionych w większości wody i kanalizacji. Posiada tereny do rozbudowy, ale ich nie wykorzystuje.

Łato w pełni. Tymczasem ruch budowlany śpi. Gdy Warszawa rozpoczyna już budować nowe domy, u nas nie dokonuje się nawet niezbędnych remontów. Nie słychać nie o jakiegokolwiek działalności spółdzielni mieszkaniowych. Nie słychać nie o planach rozbudowy miasta, które — gdzieś w swych pracowniach o. pracują urbaniści Zarządu Miejskiego. A warto aby zapoznali z tymi projektami ogół społeczeństwa. Choćby w postaci wystawy, dostępnej dla wszystkich.

Oczywiście, wszystkim winien brak kapitału. Czy jednak... tylko kapitału?

Odbudowuje się nie tylko Warszawa, która, pod względem kredytów jest uprzywilejowana. Odbudowuje się i rozbudowuje Poznań, odbudowują się inne miasta. Oprócz kapitału odgrywa zawsze poważną rolę inicjatywa i zapał. W Łodzi tego zapału i tej inicjatywy najwyraźniej brak. Myśl ta nasuwa się nieodparcie, gdy się spojrzy na zapyziały, zrużniały, niewykończony Dom ORZZ. Gdyby powstała inicjatywa wykonania tego domu, zostałaby z pewnością podjęta przez łódzki świat pracy. Dla każdego robotnika i pracownika stałoby się punktem honoru przyczynić się do tego, aby dom związków zawodowych — „jego dom” — był jak najprędzej ukończony.

Gdyby przy każdej większej fabryce powstała spółdzielnia mieszkaniowa, to znalazłaby fundusze by roboty rozpocząć i do końca doprowadzić.

Kto jechał zosą przez Widzew do Tomaszowa, temu na przestrzeni kilkunastu kilometrów towarzyszyły wielkie rury, leżące przy szosie — rozpoczęły przed laty a niedokończony rurociąg, którym woda z Niebieskich Źródeł pod Tomaszowem miała być doprowadzona do Łodzi.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Obrady Wielkiej Czwórki

Procedura konferencji pokojowej ustalona

Niemcy muszą być wzięte mocno w karby militarnie i ekonomicznie — Wielka Czwórka zaleca odroczenie zgromadzenia ONZ

PARYŻ, 10.7. (PAP) — Na wtorkowym posiedzeniu wieczornym czterech ministrów spraw zagr. po raz pierwszy od 16 maja br. omawiali problem Niemiec.

Najpierw rozwinęła się dyskusja nad proponowanym przez sekretarza stanu Byrnese planem uregulowania sprawy niemieckiej na lat 25. Plan ten spotkał się z ostrą krytyką ze strony min. Mołotowa.

Ministrowie osiągnęli pełne porozumienie w sprawie przepisów procedury konferencji pokojowej, po wprowadzeniu do pierwotnego tekstu tych przepisów kilku nieznacznych poprawek.

Jakkolwiek nie włączono Chin do grona mocarstw zapraszających na konferencję pokojową, ustalono jednak, że na plenarnych posiedzeniach konferencji pokojowej Chiny wraz z Wielką Czwórką będą przewodniczyły według kolejki ustalonej w porządku alfabetycznym.

PARYŻ, 10.7. (PAP) — Gdy czterej ministrowie spr. zagr. przystąpili do dyskusji nad problemem niemieckim, wywiązała się kontrowersja pomiędzy min. Byrnese a min. Mołotowem.

Min. Byrnes wysunął znów swój 25-letni plan, dotyczący Niemiec, przedłożony już w dniu 29 kwietnia. W myśl tego planu cztery wielkie mocarstwa zobowiązałyby się do rozbrojenia i rozwiązania wszystkich niemieckich sił zbrojnych, włączając gestapo i formacje pomocnicze, do zakazania na stałe niemieckiego sztabu generalnego oraz do zapobieżenia powstawaniu jakiegokolwiek niemieckich organizacji wojskowych lub półwojskowych.

Zakazano by fabrykacji jakiegokolwiek sprzętu wojkowego, jak również używania do celów wojskowych wszelkich urządzeń technicznych, lotnisk, laboratoriów itp.

Ustanowiono specjalną komisję kontrolną, która nadzorowałaby wykonanie powyższych warunków.

Cztery wielkie mocarstwa interweniowałyby zbrojnie w razie pogwałcenia tych przepisów, które pozostałyby w mocy przez lat 25.

Tekst zaproszenia na konferencję pokojową

„W imieniu rady ministrów spraw zagranicznych i w myśl decyzji rady z dnia 4 lipca 1946 r. rząd francuski ma zaszczyt zaprosić rząd . . . do wzięcia udziału w zredagowaniu traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, oraz do wysłania delegacji swych przedstawicieli na konferencję, która rozpoczyna się w Pałacu Luksemburskim dnia 29 lipca 1946 roku. Projekty traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią, przygotowane przez radę ministrów spraw zagranicznych, zostaną zakomunikowane w możliwie najkrótszym czasie rządowi Celem ułatwienia pracy delegatów propozycje, dotyczące organizacji i przepisów proceduralnych, zalecone delegatom, będą wręczone ambasadzie (poselstwu) w Paryżu”.

Amerykani biorą tempo

700 wyroków dziennie 15 trybunałów wojennych sędzić będzie hitlerowców dniem i nocą

BERLIN, 10.7. (API) — W Wirtembergii i Badenii czynnych będzie 15 trybunałów wojennych, które będą odbywały posiedzenia W DZIEŃ I W NOCY.

Do 1 sierpnia rb. osądzeni mają być wszyscy hitlerowcy, znajdujący się w obozach na tym terenie.

Sympatycy reżimu nazistowskiego sędzeni będą w przeciągu 3-4 miesięcy po 700 osób dziennie.

„Bezpieczeństwo Francji zależne od bezpieczeństwa Polski” Głosy francuskie po referendum w Polsce

PARYŻ, 10.7. (API) — Tygodnik „France Nouvelle” omawia rezultaty referendum w artykule zatytułowanym „Wielkie zwycięstwo demokracji”.

Zdaniem pisma odpowiedź pozytywna na 3 pytania poważnie wzmocniła podstawową linię polityki zagranicznej rządu. Dzięki 3-krotnemu „tak” Polska przyspieszyła swoje odrodzenie wewnętrzne, potwierdziła stałość instytucji republikańskiej i uzupełniła nową częścią składową gmachu pokoju i bezpieczeństwa.

Czasopismo „Concorde” omawiając referendum oraz stanowisko Polski i Francji wobec zagadnień Niemiec, pisze:

Przed drugą wojną światową i po

niej, interesy Francji i Polski są ściśle solidarne. Niezależnie od takiej lub innej naszej opinii o wewnętrznej polityce obecnego rządu, jest rzeczą pewną, że od chwili swego odrodzenia Polska demokratyczna stosuje politykę zagraniczną, która może tylko uzyskać ogólną aprobatę.

Wielokrotnie rząd polski popierał rewizję francuskiej i rozwiązanie, zaproponowane przez nas sojusznikom co do Zagłębia Ruhry i Nadrenii.

Myślimy również powinni UZNAĆ SŁUSZNOŚĆ RÓSZCZEŃ POLSKI POD ADRESEM TYCH SAMYCH NIEMIEC, które chciały nas ujarzmić w roku 1939-40.

Potrzebna jest silna Polska, albo-

wiem BEZPIECZYSTWO FRANCJI ZALEŻNE JEST OD BEZPIECZYSTWA POLSKI

Lekcja 1939 r. nie powinna być zapomniana. Tragedia Polski wyprzedziła tylko o kilka miesięcy klęskę Francji. Należy wszystko uczynić, aby uniknąć na przyszłość nowej katastrofy wojennej.

Dziś na str. 7

DZIAŁ MODY

zostałyby w mocy przez lat 25. Krytykując projekt Byrnese, Mołotow oświadczył: 1) w tej formie traktat nie dawałby wystarczającej gwarancji przeciwko ponownemu zbrojeniu się Niemiec. Należałoby rozciągnąć go na co najmniej lat 40.

2) propozycja Byrnese nie realizuje ekonomicznego rozbrojenia Niemiec w tym stosunku jak układy w Poczdamie i Jałcie oraz nie zawierają skutecznych zarządzeń w sprawie wyeliminowania niemieckiego przemysłu wojennego.

3) Traktat według propozycji Byrnese nie daje koniecznej bazy politycznej do zabezpieczenia się przeciwko odrodzeniu narodowego socjalizmu.

4) nie zabezpiecza on odszkodowań niemieckich na rzecz Zw. Radzieckiego.

5) projekt wysunięty przez Byrnese przewiduje skrócenie okupacji.

Broniąc się przed zarzutami Mołotowa, min. Byrnes wywodził, że traktat przezeń proponowany znalazłby zastosowanie jedynie w okresie po okupacji alianckiej. Byrnes byłby skłonny przyjąć sugestie Mołotowa w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej traktatu do lat 40.

Zapropował on znowu utworzenie specjalnej komisji zastępców ministrów spr. zagr. do zbadania problemu niemieckiego w świetle decyzji poczdamskich.

PARYŻ, 10.7. (PAP) — Ministrowie spr. zagr. Wielkiej Czwórki postanowili zalecić sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie, aby odroczył Generalne Zgromadzenie ONZ z 3 września do 23 września.

Przed powzięciem tej decyzji min. Bidault przypomniał list Trygve Lie, wystosowany do konferencji paryskiej, z prośbą o opinię ministrów spr. zagr. w sprawie daty Generalnego Zgromadzenia.

Min. Byrnes stwierdził, że po konferencji pokojowej ministrowie spr. zagr. będą musieli zebrać się celem osiągnięcia definitywnego porozumienia w sprawie traktatów pokojowych.

Kto finansował

kradzież zwłok Mussoliniego

RYM, 10.7. (API) — Dziennik mediolański „Milano Sera” donosi, że wykradzenie ciała Mussoliniego z cmentarza Mussacce zostało sfinansowane przez grupę wielkich przemysłowców mediolańskich, którzy poświęcili na ten cel 3 miliony lirów.

Drugi dzień procesu kieleckiego

Potworni mordercy odpowiadają przed sądem Rzeczypospolitej

W drugim dniu procesu przeciwko sprawcom zbrodni kieleckiej zeznawali świadkowie.

Pierwszą grupę świadków stanowią ludzie zamieszkałi lub pracujący w sąsiedztwie domu, który był głównym terenem zbrodniczych wydarzeń. Świadców Maria Cetner — pracownica stołówki seminarium, Zofia Ran, urzędniczka zarządu miejskiego i Jan Rubik, nauczyciel — zeznają, że wypadki były rezultatem szerzenia plotek o mordowaniu dzieci polskich.

Na zapytanie sądu świadkowie ci zeznają zgodnie, że nie słyszeli, by uprzednio ginęły dzieci w Kielcach. To samo zeznają świadkowie Antoni Swalaj i Wacław Świądek Edward Abramowicz, naczelnik wydziału przemysłowego w województwie, który w godzinach popołudniowych obserwowwał z okien znajdującego się niedaleko domu, zajścia — odniósł wrażenie, że w tłumie byli rozstawieni inspiratorzy i podlegacze.

Wiadomości

ze świata

+ PRZEWODNICZĄCY komisji dla spraw zagranicznych kongresu amerykańskiego Blume — w związku z wypadkami w Kielcach — oświadczył, iż zwróci się do rządu USA, by podjął rozwiązanie problemu żydowskiego na skalę światową.

+ LAUREAT nagrody Nobla, Ernest Lawrence, przeprowadza obecnie w Berkeley (Kalifornia) badania nad możliwościami zastosowania energii atomowej w leczeniu leukemii.

+ ZNANY czeski komik, Vlasta Burian, który przed kilku miesiącami oskarżony został o współpracę z Niemcami w czasie okupacji i stanąć miał przed sądem ludowym, został obecnie całkowicie zwolniony od stawianych mu zarzutów.

+ CENY MLEKA w Nowym Jorku wzrosły ostatnio do najwyższego od 26 lat poziomu.

+ W SŁOWACJI upaństwowionych zostało 23 przedsiębiorstwa z różnych dziedzin przemysłu.

+ CHAIM WEIZMAN, przewodniczący Agencji Żydowskiej na Palestynę odwiedził internowanych w obozie Latrun koło Jerozolimy, członków egzekutywy Agencji.

+ WSZYSTYCH członków egzekutywy Agencji Żydowskiej w Palestynie zostali zwolnieni z aresztu. W kołach żydowskich wyrażana jest nadzieja, że zwolnieni zostaną również inni aresztowani przywódcy żydowscy.

+ W MEKSYKU ogłoszono oficjalnie wyniki wyborów na prezydenta. Miguelle Aleman uzyskał 866.149, Pavilla 135.266 głosów.

Co dzień trąszka

Lanie na śniadanie

W miasteczku Hochstahl Niemcy pod przewodnictwem burmistrza pobili delegację francuską przy Trybunale Norymberskim. (Z pras).

Trybunał sędziów siedmioro powzięło raz myśl przednią: by rozerwać się troszeczkę — trzeba jechać na wycieczkę. Krótko trwała ta wycieczka: przyjechali do miasteczka a że głód grał marsza w kółkach, poszli zaraz do burmistrza i spytali grzecznie: Panie, gdzie tu można zjeść śniadanie? Burmistrz Niemiec, czynny nazi, patrzy: co to? Delegaci z Norymbergi? — Machnął pałą i wnet sędziów Trybunału sprętała cała ludność miasta: lanie dano im — i basta!

Nic dziwnego, moim zdaniem w tej historii ze „śniadaniem”: mieć dla Niemców jakieś względy, zaraz walą wszystkich w zęby.

CYK.

„Niech żyje Hitler“

Oskarżona Biskupska została rozpoznana i określona, jako prowokatorka przez św. Rybaka. Wyróżniała się ona domiosłymi krzykami w rodzaju „Bić Żydów“, wznosiła także okrzyki: precz z rządem! Świadek stwierdza, że widział paru wojskowych, którzy chcieli umitygować Biskupską. Ale ta nie dała się uspokoić.

Świadek słyszał wyraźnie w tłumie okrzyki „niech żyje Hitler — bo wymordował w Polsce Żydów“.

O dramatycznych swoich przeżyciach opowiada św. Mojżesz Cukier. Stoi przed sądem ze straszonymi śladami uderzeń na głowie, mocno kulając. Skarży się, że całe ciało ma potwornie zbite. „Był on na pierwszym piętrze w domu nr. 7. Nocował tam jedynie, gdyż znalazł się w Kielcach w poszukiwaniu zaginionej podczas wojny rodziny. Po śniadaniu usłyszał krzyki przed domem, że Żydzi zamordowali dzieci. Wkrótce potem wtargnęła do mieszkania — w którym świadek przebywał z kilkoma innymi osobami — grupa 7 mężczyzn, na czele której był człowiek w wojskowym ubraniu, ale bez orzełka na czapce. Cała banda i przywódca byli uzbrojeni w kamienie i wyrwane sztachety, którymi bili obecnych. Świadek po kilku uderzeniach zemdleł. Gdy przyszedł do przytomności zobaczył, że w zdemolowanym mieszkaniu leży trup zamordowanego Żyda. W tym czasie weszli jacyś ludzie do pokoju i kazali mu

wyjscie na górę, gdzie jest woda. Wychoodzącego zatrzymał na schodach stojący na karabinie oskarżony Blachut, kazał mu usiąść i zdjąć buty. Uderzył go przy tym pięścią. Kopał i groził bagnetem.

Trzy fale ataków

25-letnia dziewczyna, Ewa Szuchman, która w nieszczęsnym domu przetrwała tragiczne wypadki, opowiada, że były trzy fale ataków. O godzinie 10-ej o 12-ej w południe i po godz. 15-ej. Zajścia gwałtowały do godz. 18-ej. Świadek była zabarykadowana w jednym z pokoiów z innymi ludźmi. Zaatakowano ich, zmuszono do otwarcia drzwi i kazano wyjść mężczyznom.

To było okropne — mówi świadek — bo tak postępowano za czasów niemieckich. Wtedy wiedzieliśmy, że nieszczęśliwi idą na śmierć.

Świadek rozpoznała oskarżonego Blachutę, jako tego, który krzyczał: „Niemcy was nie wymordowali, to my was wymordujemy“.

Trupy na peronie w Piekarzowej

Interesujące szczegóły o tym jak była zorganizowana zbrodnia kielecka, wnoszą zeznania świadka Henryka Witelisa, który jechał 4 lipca pociągami z Wrocławia do Kielc w jednym przedziale z mężczyzną noszącym mundur Andersa. Na stacji w Piekarzowej pod Kielcami stała gromada ludzi, którzy głośno komentowali wypadki kieleckie. Do tego tłumy włączył się ów osobnik w

mundurze z towarzyszem.

Tłum podburzony wywiekał z wagonów i mordował Żydów. Świadek widział, jak siwa starszka porwała tłuszczą i zamordowała. Ogółem na tej stacji padło 5 trupów. Po przybyciu do Kielc, owi podejrzani sasiędzi świadka już na stacji prowadzili z otaczającymi ludźmi głośne podburzające rozmowy.

Straszliwy stan ofiar

Z kolei zeznają biegli, lekarze szpitala miejscowego, dr Ocepa, Janowski i Majewski. Dwaj pierwsi przeprowadzali oględziny zwłok. Opisują oni straszliwy stan ofiar. — Czaszki nieszczęśliwych były pogruchothane i zmiażdżone, skóra głowy chrobotyła kości porozbijane na drobne kawałki. Można było ręką nadać czaszkom dowolny kształt. Jeden z zamordowanych miał szczękę przebitą na wyłot, a w ranie tkwiła drzazga.

Dr Ocepa stwierdził, że z pośród 15 zamordowanych tylko 3 osoby były postrzelone, ale śmiertelnie raniłony był tylko dr Kahane. Dr Janowski, który przeprowadzał oględziny zwłok 22 zamordowanych, stwierdza, że tylko 2 było postrzelonych. Stwierdził on szereg ran kłutych u każdej niemal ofiary i rany tłuczone całego ciała. Dr Majewski, który przeprowadzał oględziny 42 rannych, stwierdził 5 ran postrzałowych, 2 kłute, poza tym rany tłuczone. Wśród rannych znajdowała się kobieta w ciąży, ranna w brzuchu.

Rana była zadana tęym narzędziem o podstawie każdego boku około 2 cm. Nieszczęśliwa operowana, okazało się, że miała przebitą macicę i dziecko zmarło. Troje rannych zmarło, stan dalszych trzech jest bardzo ciężki.

Gdy reakcja ponosi klęskę organizuje pogromy

Biegły Adam Urbański w obszernym zeznaniu mówi o społecznym i politycznym tle, na jakim rozegrały się wypadki w Kielcach.

Już przed wojną elementy reakcyjne organizowały pogromy żydowskie. Przykładem może być Przytyk. W czasie wojny pewne elementy polskie współpracowały z hitlerowcami. Są dowody, że NSZ były uzbrojone i opłacane przez Niemców. Wyżsi funkcjonariusze NSZ byli na usługach gestapo. Biegły mówi dalej, że szybka odbudowa Polski jest nie w smak reakcji krajowej i zagranicznej. Są dowody, że reakcyjne koła zagraniczne organizują w Polsce szkoły szpiegostwa i dywersji. Najlepszym tego dowodem jest tzw. grupa „Cyryk“.

Wystąpienia antyżydowskie towarzyszą wszystkim „wystąpieniom reakcji. Na terenie woj. kieleckiego działała organizacja młodzieży antysemickiej. W momencie, gdy reakcja ponosi klęskę, próbuje ona siać anarchię i bezład, organizuje pogromy.

Szczytowym punktem klęski reakcji było Głosowanie Ludowe. W Kielcach ukazały się ulotki, wzywające do mordowania Żydów. Pogrom kielecki był świadomie zorganizowany.

Mowa prokuratora

Po zeznaniach biegłego zebrał głos prokurator.

Istnieją jeszcze elementy, które żyją ideałami hitlerowskimi, mówi prokurator. Wyrazem tego jest niespotykana dotąd zbrodnia popełniona dnia 4 lipca. Zbrodniarze kieleccy popełnili zbrodnie gorsze, aniżeli zbrodnie hitlerowskie. Nie ma słów na określenie bezmiar zbrodni, której wynikiem są pogruchothane kości ludzkie, przebite brzuchy kobiet ciężarnych, zamordowanie kilkutygodniowego dziecka.

Prokurator analizuje dalej przebieg wypadków, które poprzedziły pogrom. Nie do pomyślenia jest, żeby 9-letni chłopiec, sam z własnej woli poszedł na wieś 25 km. piechotą. Żeby wrócił piechotą i wymyślił sobie tego rodzaju potworne bajeczki, że go zatrzymano itp.

Prokurator mówi dalej, że inteligencja polska zbyt biernie zachowuje się wobec tych zbrodni. Musimy pamiętać, że ciągle nam jeszcze grozi hitleryzm. Zbrodnia kielecka hańbi inną Polskę na terenie międzynarodowym. Jest ona wyrazem zezwierzenia i profanacji godności człowieka. Czyż można — zapytuje dalej prokurator — cofać się do średniowiecza i wierzyć w brednie na temat mordów rytualnych. — Wszyscy oskarżeni są katolikami. I ja jestem katolikiem — mówi prokurator — i ze wstydem myślę, że ludzie zapomnieli o miłości bliźniego i o przykazaniu „NIE ZABIJAJ“.

Odezwa ks. biskupa Kubiny, który potępił haniebną zbrodnię kielecką, wskazuje, jak katolicy winni się ustosunkować do tragicznych zajść w Kielcach.

Drugi prokurator analizuje w swoim przemówieniu przebieg zbrodni i rolę poszczególnych oskarżonych.

W konkluzji prokurator żąda kary dożywotniego więzienia dla Biskupskiej i kary śmierci dla wszystkich pozostałych oskarżonych.

O godz. 10 w nocy rozpoczęły się przemówienia obrońców. Wyrok zapadnie dzisiaj.

Migawki z zakońzonego procesu

Jeszcze o Greiserze

Kilka odpowiedzi — Protokół rozprawy waży 25 kg Urządzenia sali obrad przypominały Norymbergę

Opuszczając kabinę telefoniczną w hallu „Collegium Minus“ w Poznaniu, po nadaniu do „Dziennika Łódzkiego“ tekstu do nadzwyczajnego dodatku o wyroku śmierci na Greisera, postanowiłem więcej już nie o procesie nie pisać.

Lecz gdy znalazłem się w Łodzi i każdy spotkany znajomy zatrzymywał mnie na ulicy, zadając szereg pytań. Jak np.: kiedy go powieszają? czy powieszają, czy też rozstrzelają? jak wyglądał? czy bardzo był przejęty wyrokiem? co mówił?... postanowiłem raz jeszcze wyjaśnić nie które szczegóły.

A więc: — czy zostanie powieszony? — Zasadniczo, powinien być powieszony, zgodnie z dekretem o przestępcach wojennych, ale ze względu na to, że jest oficerem marynarki, Prezydent R. P. może zdecydować, by kara śmierci została wykonana przez rozstrzelanie.

Nasawa się następnym pytaniem: Kiedy nastąpi egzekucja?

Właściwie egzekucja powinna być wykonana natychmiast po przysłaniu odpowiedzi z kancelarii Prezydenta na podanie w sprawie zastosowania prawa łaski. Kancelaria przysłała akt do odnośnej prokuratury, która przeprowadza egzekucję.

Tak, jak już o tym pisano egzekucja odbędzie się prawdopodobnie w dniu rocznicy zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem.

Jak się zachowywał Greiser w chwili odczytywania wyroku?

Robił wrażenie, że sprawa ta wcale go nie interesuje. W czasie odczytywania wyroku zdradził się po raz pierwszy, że zna jednak język polski. Zdjął słuchawkę z uszu i słuchał cały czas wyroku i motywacji. Charakterystyczne, że Greiser przez cały czas procesu nie zdradził ani przez chwilę zdenerwowania. Ton jego przemówień był raczej arogancki, mimo, że stale zwracał się do przewodniczącego Trybunału: „Panie Prezydencie“, a gdy wymieniał nazwiska wyższych dygnitarzy niemieckich, przy każdym niemal dodawał „von“, jakby starał się zaimponować znajomością pośród niemieckich sfer arystokratycznych.

Oto jeszcze kilka dalszych szczegółów z opisu auli sądowej:

Na sali paliło się niemal przez cały czas 285 lamp elektrycznych. Protokół rozprawy sądowej był stenografowany. Materiał ten waży 25 kg. Ten dziarski proces ma być wydany w specjalnie opracowanej broszurze.

Akta sprawy mieszczą się w 33 olbrzymich tęczkach. Bardzo zadowolone z całej historii są specjalnie zaangażowane tłumaczkę języków obcych. Pracowały one bowiem tylko przez dwa pierwsze dni i w ostatnim dniu procesu. Otrzymywały diety i przez cały czas procesu nie nie robily, gdyż dziennikarze zagranicznej wyjechali z Poznania wcześniej, niż się tego spodziewano. — W każdej jednak chwili mogli powrócić, a więc cały aparat radiowo-kabinowy musiał być w pogotowiu.

Proces został sfilmowany przez dwie wytwórnie filmowe: jedną prywatną w Poznaniu i przez „Film Polski“.

Słowa uznania należą się telefonistkom specjalnie urządzonym oddziału pocztowego w hallu auli sądowej. Dziennikarze otrzymywali szybko połączenia ze swymi redakcjami. Najdłuższa rozmowa odbyła się między Poznaniem a Łodzią i kosztowała przeszło tysiąc zł.

W czasie przerwy obiadowej, która trwała nie całe dwie godziny

Greisera nie odwożono samochodem do więzienia, a przynoszono mu posiłek do celi, mieszczącej się obok podium ławy oskarżonych.

Budowa podium i rozmieszczenie miejsc Trybunału, prokuratorów, obrońców, protokolantów, wzniesienia dla świadków i dziennikarzy przypominały proces w Norymberdze.

Przed każdym z mówców, a więc przed obrońcami, protokolantami, sędziami i miejscem dla świadków umieszczone były mikrofony, a na całej sali — głośniki. Jeden z głośników mieścił się na balkonie. Z jego pomocą nadawano dokładne relacje procesu dla publiczności, gromadzącej się na placu przed budynkiem Sądu.

Największy upał panował w dniu przemówień prokuratorów. W sali było tak duszno, że prokurator Sawicki kilka razy musiał prosić przewodniczącego o zarządzenie 5-minutowej przerwy.

Dużym powodzeniem cieszył się bufet sądowy. Sprzedawano piwo, wodę sodową i kanapki, które w Poznaniu noszą nazwę „ilustracji“. — Z powodu tej terminologii wynikało szereg nieporozumień. Zresztą o zwyczajach pozańskich i o samym mieście — innym razem...

JAROSŁAW NIECIECKI

s. t. p.

Marian Krzywański

Naczelnik Urzędu Poczta-Telekom. Łódź. 11 zasnął w Panu w dniu 10 lipca 1946 roku, przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 135, nastąpi w dniu 12 lipca 1946 r. o godz. 18-ej, o czym zawiadamiają krewnych i życzliwych znajomych

ZONA I DZIECI

Czas z tym skończyć

W Łodzi walą się domy

Reprezentacyjna kamienica skazana na zagładę — Procesje szcurków wśród ruin — Niebezpieczeństwo czyha na Placu Wolności pod Nr 6

Wielokrotnie przechodzimy wszyscy obok domu przy Placu Wolności 6. Jest to jeden z ładniejszych domów w Łodzi i pozornie nic nie zdradza jak bardzo ucierpiał on w czasie działań wojennych.

Wystarczy jednak wejść na podwórko, by przekonać się, że cała prawa oficyna uległa zniszczeniu i grozi zawaleniem. Podwórko wypełnione jest stosem gruzu, a ze sterzących kikutów muru zwisają gzymsy i całe bloki cegły i tynku, trzymające się „na słowo honoru”. Nie jest to jednak pewne oparcie tym bardziej, że wiatr porusza niepokojąco tymi wiszącymi murami.

Zaglądamy na podwórko. Uporny dem. W głębi oficyna wypalona, okna pozbawione szyb, w asfalcie podwórza — wyrwy i dziury.

Ktoś gdzieś krzyknął: „Uwaga”. Tuż obok nas spadł kawał muru, a w ślad za nim posypało się kilkanaście cegieł. Odruchowo cofnęliśmy się do bramy.

— Czy to tak często się sypie? — pytamy jednego z mieszkańców tego domu.

— Eee, nie tak znów często. Od czasu do czasu coś się oberwie, tylko, że dziś wiatr, to gorzej.

Wiatr, miły i przyjemny po niedawnych upałach, frywolnie podnoszący lekkie, szerokie sukienki pań, tu fakcie łatwo może się stać przyczyną nieszczęścia.

A na podwórku bawią się dzieci! Nie patrzą na rozwalony dom — przyzwyczyli się do tego widoku, a zapewne i do niebezpieczeństwa. Tylko... czy ich rodzice również do tego przywykli?

Cały front domu jest zamieszkały. Po chwili obserwacji stwierdzamy że zgryzą, że na parterze zwalnej oficynie również mieszkają ludzie. A piętro wyżej wisł nawpół już oberwany sufit i grozi lada chwila runięciem, co pociągnąć może za sobą przebiecie parterowego sklepienia.

Dom został zburzony w styczniu 1945 r. Od tego czasu minęło już 18 miesięcy. Dlaczego nikt nie interesuje się losem tej kamienicy? Dlaczego skazano ją na zagładę? W centrum miasta, jeden z najład-

niejszych i najbardziej reprezentacyjnych budynków wali się w gruz.

— Trochę zdążyliśmy się do tego przyzwyczaić — mówi jeden z lokatorów, ob. R. — ale mimo to żyjemy w ciągłym strachu.

W czasie rozmowy z jakiegoś zamarkarka wybiega ogromny, bury

szcurk i przemyka niemal koło nóg. Na ob. R. nie robi to żadnego wrażenia.

— Dla nas to „chleb” codzienny. Wieczorem rozpoczynają się zawsze szcurcze procesje. Szcurzy są zresztą oswojone — biegają po mieszkaniach i nic się nie boją. Urządzamy na nie zasadzki, obla-

wy i polowania. Ale to nic nie pomaga. Mnożą się w zastraszający sposób i wcale się tym nie przejmują, że właśnie jest miesiąc odszczurzania miasta. Wiedzą, że u nas im się krzywdy nie stanie. Czeka ją prawdopodobnie do rocznicy...
ŁŁ—WO

Jak przed wojną Megafony, rozkład jazdy i tablice na dworcach będą informowały podróżujących kolejami

Apel nasz o uprawnienie informacji kolejowej zgłoszony pod adresem władz kolejowych imieniem, wszystkich zmuszonych okolicznościami żywymi podróżywać pociągami, znalazł szybką odpowiedź w wyjaśnieniu, nadesłanym przez D.O.K.P. w Łodzi.

Możemy powiadomić naszych czytelników, że już w najbliższych dniach ukaże się w sprzedaży nowy, ogólnopolski rozkład jazdy, obowiązujący od 15-go lipca. Będzie on do nabycia w biurach „Orbisu” oraz w księgarniach kolejowych i miejskich „Czytelnika”.

Wprowadzenie ogólnopolskiego rozkładu jazdy w dalszym następstwie przyczyni się do znacznego usprawnienia informacji kolejowej na dworcach

Niezależnie od informacji dworcowej, an terenie całej Dyrekcji, na stacjach rozwiązane zostaną, systemem przedwojennym, specjalne tablice dla zorientowania podróżnych w rozkładzie jazdy pociągów.

Megafony, poza czynnymi już na stacjach Łódź-Kal., Częstochowa i Kutno — zainstalowane zostaną również we wszystkich większych stacjach w obrębie całej łódzkiej D.O.K.P.

Z podanych wyżej informacji wi-

dać, że władze kolejowe dążą konsekwentnie do usprawnienia zarówno aparatu kolejowego oraz wykazują dbałość o dobro i wygodę podróżnych. Jeszcze nie wszystko jest najlepiej, ale jest coraz lepiej.

Reasumując wszystkie informacje, jakie dotarły do wiadomości publicznej w sprawie inowacji, jakie mają nastąpić, dochodzimy do przekonania, że dzień 15-ty lipca br. będzie datą historyczną w

dziejach polskiego kolejnictwa. Bo to i pociągi pociągowe, i wagony oświetlone, i II-ga klasa i ogólnopolski rozkład jazdy, i tablice informujące na dworcach. Wszystko naraz. Poprostu jakgdyby między sierpniem 1939 r. i lipcem 1946 r. nie było prawie 6 lat wojny i ciężkiego okresu odbudowy powojennej.

I pomyśleć — to wszystko po roku zaledwie pracy pokojowej.
K. Giż.

Zjazd delegatów Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. odbył się w Łodzi

W dniach 7 i 8 b. m. w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi odbył się drugi ogólnopolski zjazd delegatów okręgowych Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P.

Zjazd zgromadził ponad 250 delegatów z terenu całej Polski. Z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości przybyli: wice-minister Leon Chajna, dyrektor Departamentu Ustawodawczego Banczerz i dyr. Bogucka-Ordyńcowa. Przedstawicielem Komisji Centralnej Związków Zawodowych był ob. Paweł Likierć.

Zjazd powziął sprawy: bytu pra-

cowników sądowych, ściślejszej współpracy sądownictwa ze społeczeństwem, utrwalenia osiągniętych zdobyczy demokracji, aktywnego ustosunkowania się sądowników do zachodzących zmian i wydarzeń dziejowych w życiu Państwa oraz kwestie kulturalno - oświatowe i inne, żywo obchodzących ogół pracowników sądowych.

Min. Leon Chajna zapewnił zjazd, że usilne dążenia Ministerstwa Sprawiedliwości w kierunku polepszenia doli pracowników sądowych mają realne widoki w związku ze stałą i ogólną poprawą warunków ekonomicznych kraju, oraz wyraził życzenie jaknajściślejszej współpracy Zw. Pracowników Sądowych z Ministerstwem Sprawiedliwości.

W wyniku dokonanych przez zjazd wyborów, prezydium Zarządu Głównego Związku Pracowników Sądowych ukonstytuowało się następująco: prezes — Mieczysław Siewierski, prokurator Sądu Najwyższego w Łodzi, wiceprezesi — Waclaw Kabałski (Łódź), Jan Jakaczyński (Warszawa) i Jan Malicki (Łódź), sekretarz — Władysław Wolski (Łódź) skarbnik — Tadeusz Kobylański (Łódź).

Zjazd wysłał depesze do Prezydenta Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego i wiceprezydenta K. R. N. Barcikowskiego.

Zgromadzeni na zjeździe przedstawiciele polskiego świata sądowniczego uchwalili rezolucję potępiającą godne najwyższego napiętnowania wypadki kieleckie. (p)

Prawie miliard złotych na żywność

wydatkował w maju br Fundusz Apropowizacyjny

Działalność Funduszu Apropowizacyjnego w maju r. b. przedstawiała się w cyfrach następująco: dotacje na zakup żywności wyniosły przeszło 980 milionów zł. z czego 48% wypłacono gotówką a 52% artykułami spożywczymi.

Dotacje otrzymały: 1) Zjednoczone Centrale Apropowizacyjne (górnicy hutnicy i komunikacja) — złotych 528.484.941, 2) przemysł włókienniczy — zł. 143.466.042, 3) metalowy — zł. 32.524.981, 4) przemysł chemiczny — zł. 20.772.888, 5) zbrojeniowy — zł. 13.000.000, 6) materiałów budowlanych — złotych 12.348.211, 7) papierniczy — złotych 9.000.000 8) Min. Zdrowia złotych 52.208.775, 9) Min. Oświaty — zł. 24.471.709 i 10) różni — złotych 32.688.

Najpoważniejszą pozycję w zaku-

pach Funduszu Apropowiz. stanowi mięso i tłuszcz zwierzęcy, którego zakupiono w maju rb. za sumę przeszło 500 milionów zł. W związku z pomyślnymi połowami ryb morskich dokonano poza tym próbnego zakupu 11.420 kg. filetów z dorszy wartości zł. 742.000, które skierowano do Łodzi. Zboża zakupiono w tym okresie przeszło 4.000 ton i udzielono zezwoleń na zakup dalszych 22.300 t. ziemiopłodów na wolnym rynku.

Na zakup ziemniaków wpłacono aparatowi apropowizacyjnemu przemysłów 95 mil. zł. a Sztabowi Zaoopatrzania Śląska — 15 mil. zł.

Wobec zniesienia świadczeń rzeczowych z dniem 1 sierpnia r. b. należy się spodziewać w następnym roku gospodarczym poważnego rozszerzenia działalności Funduszu Apropowizacyjnego. (r)

Porady w sprawach mieszkaniowych

Wszystkie sprawy, dotyczące uprawnień i obowiązków Komitetów Domowych umieszczane będą w formie komunikatów w „Dzienniku Łódzkim”.

Wielce pożądana jest współpraca Komitetów Domowych w formie nadsyłania pod adresem Zarządu, Śródmiejska 5 na ręce prez. ob. Kowalskiego Edwarda listów z zapytaniami w sprawach natury administracyjnej i lokatorskiej, na które w formie porad udzielane będą odpowiedzi.

W wypadkach antyspołecznego ustosunkowania się do zagadnień związanych z wypełnianiem naszych społecznych obowiązków przez administratorów domów, członków Komitetów Domowych, lokatorów, czy też funkcjonariuszy instytucji naszego miasta, należy nadsyłać pisemne rzeczowe i zgodne z prawdą oświadczenia podpisane własnoręcznie.

Zarząd Komitetów Domowych
przy Ł. R. R.

Po prostu

Trudno, czytelnicy — Pogotowie nie może

Zaluję bardzo, że telewizja nie ma jeszcze w Polsce zastosowania. Miałbym bowiem możliwość przedwcześniej o godzinie 20.15 pokazania pewnemu panu podczas rozmowy telefonicznej swojej legitymacji dziennikarskiej, w której wypisano między innymi takie zdanki:

„Uprasza się władze wojskowe i cywilne o okazywanie ob... pomocy przy pełnieniu przezeń obowiązków zawodowych”.

Z braku telewizji pozostaje mi tylko na tym miejscu powiadomić owego pana o tym apelu, skierowanym również do niego. Przy okazji chcę dorzucić kilka słów na temat okazywania dziennikarzom pomocy, przy pełnieniu obowiązków zawodowych”.

Mały przykład:
Na mieście miał miejsce jakiś wypadek. Piłany szofer, przewrócone auto, rozbita latarnia, czy coś w tym rodzaju — sa to, jak wiadomo, wypadki chętnie przyjmowane przez czytelników, a dzięki temu stanowiące dla dziennikarza pewną atrakcję. Jest godzina osma wieczór, pora najbardziej gorączkowej i wyteżonej pracy w redakcji, opracowywania ostatnich wiadomości.

Dowiedziawszy się więc o wypadku, chwytam za słuchawkę i nakrecając numer Pogotowia Miejskiego. Błogosławie przy tym w duchu ten genialny wynalazek, który pozwala dziennikarzowi na szybsze zdobycie wiadomości, zaoszczędzenie czasu i uciążliwego często chodzenia. A, jak wiadomo, tempo w pracy redakcyjnej jest podstawą powodzenia.

Tymczasem...
— Owszem, wypadek miał miejsce — odpowiedział mi głos pana z Pogotowia — właśnie na rogu Piotrkowskiej i Radwańskiej, ale szczegółów nie możemy podać telefonicznie. Proszę poiatygować się do nas...

Nie pomogły żadne perswazyje i tłumaczenia, że właśnie zamyka się numer, że tempo, że szkoda czasu. Nie pomogły prośby, że „może jednak tym razem” i że „byłbym bardzo wdzięczny”. Nie pomogło też zdenerwowanie i kilka gorzkich słów prawdy pod adresem Pogotowia.

Nie podałem żadnych szczegółów przez telefon — brzmiała kategoryczna odpowiedź.

Dyskusja ucietła. Nie ma o czym mówić. Nie — i nie!

Wiadomości nie zdobyłem, bo nie mogłem sobie pozwolić na spacer na ulicę Gdańską.

A przecież wystarczyło podać kilka nazwisk i dodać kilka słów wyjaśnienia, co w sumie zajęłoby nie więcej jak dwie minuty czasu. Komu zależało na tym, żeby utrudniać dziennikarzowi jego wcale nielekka i niełatwa praca? Niestety, sa tacy, którym widocznie na tym zależy. W jakim celu? Nie wiem.

A więc, szanowni czytelnicy, wybaczcie — trudno, ale nie dowiedziecie się, co się stało przedwcześniej na rogu Piotrkowskiej i Radwańskiej. Bowiem Pogotowie nie może...

Lutecki.

Warszawa wypredza Łódź

(Dokończenie ze str. 1)

skich Żródeł pod Tomaszowem miała być doprowadzona do Łodzi. Rury leżą w rowie, a Łódź wody jak nie miała tak nie ma.

Takich szczegółów możnaby przytoczyć wiele. Nie o nie chodzi. Chodzi o to, że potrzeba poruszyć tę wielką energię, jaka tkwi w mieszkańcach miasta, stworzyć plan rozbudowy, który by Łódź przekształcił z miasta prowincjonalnego, bo — przyznajmy szczerze — takim wciąż jeszcze jest, z miasta „jednej ulicy” w miasto-metropolię.

Proces przekształcania się Polski z kraju rolniczego w kraj przemysłowo-rolniczy trwa i nadal będzie trwać. Ilość ludności miejskiej stale się będzie powiększać, a magnesem przyciągającym masy ludności miejskiej będą przede wszystkim wielkie miasta: Warszawa i Łódź. Ponieważ przemysł Łodzi w obecnej sytuacji ma wspaniałe perspektywy rozwoju, przeło w mieście naszym stale będzie potrzeba rąk do pracy. Niezależnie od warunków mieszkaniowych nawet proces osiedlania się w Łodzi nowych przybyszów w najbliższych latach nie ustanie, a raczej jeszcze się wzmoże. I kto wie, czy za 10 lat urząd ewidencji ludności nie wypisze do swych ksiąg milionowego mieszkańca.

Ponieważ Łódź z opresji wojennych wyszła prawie nieknięta, więc władze centralne wydają się zapominając o jej potrzebach, pozostawiając ją własnym jej siłom.

JERZY KORAB

Rzemiosło łódzkie ma swoją centralę zaopatrzenia i zbytu

W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 82 zorganizowano oddział Łódzkiej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu, zorganizowanej przez Izby Rzemieślnicze.

Dyrektorem Oddziału Łódzkiego Centrali został mianowany ob. Fagasiwicz.

Zadaniem nowej Centrali jest zaopatrzenie rzemiosła polskiego w przydziałowe surowce oraz ułatwienie zbytu wyprodukowanego towaru.
(z)

Ogólnopolski Zjazd Gospodarczy Przemysłu Włókienniczego

Pod protektorem przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Ministra Przemysłu Ob. Hilarego Minca, odbędzie się w Łodzi w dniach 12-go, 13-go i 14-go lipca b. r. Pierwszy ogólnopolski Zjazd Gospodarczy Przemysłu Włókienniczego, pod hasłem wzmocnienia rentowności w przemyśle włókienniczym. Obrady odbywać się będą w sali kina „Bałtyk”, Łódź, Narutowicza 20.

Wszelkich informacji dotyczących spraw zjazdowych udziela Komitet Zjazdowy przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego — Łódź, Al. Kościuszki 4.
C. Z. 10

Z Sądów

Czterej oskarżeni w procesie 14 członków łódzkiego PAS zeznają

Oskarżeni NSZ-owcy z łódzkiego PAS: Antoni Kularski i towarzysze, na przewodzie sądowym przyznały się tylko do części przestępstw, do których przyznali się w śledztwie.

— Moja funkcja w PAS — mówi Kularski — była tylko akcja odczytowa i prowadzenie referatu ideowychowawczego.

— Od kogo zatem pochodził wyrok śmierci wydany przez „sąd organizacyjny” na ob. S., który znaleziono w archiwum w mieszkaniu Markowicza — pyta sędzia.

Oskarżony przyznaje, że utrzymywał ścisły kontakt z Markowiczem, lecz podtrzymuje w dalszym ciągu poprzednie zeznanie.

Sędzia: „W jakim celu utworzono PAS w okręgu łódzkim?”

Osk. Kularski: „Jedynie dla likwidowania niewygodnych członków organizacji...”

Oskarżony opowiada o tym, że przyjeżdżał do niego „Henryk-Ramisz”. Jeden z przyjazdów „Ramisza” miał na celu zorientowanie jego, Markowicza, Przepiórkowskiego i Westfala w sytuacji politycznej w kraju i za granicą.

Na pytania w sprawie zamierzonej przez oskarżonego ucieczki za granicę, Kularski przyznaje, że wyjechał do Warszawy, gdzie dostał od „sztabu głównego NSZ” fałszywe dokumenty na żydowskie nazwisko i 7.000 zł gotówką na wyjazd do amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Następny oskarżony, Markowicz, również stara się pomniejszyć swoją rolę w PAS.

— Zdawałem sobie sprawę, że na archiwum, które miałem w domu, składały się akty organizacji — zeznaje Markowicz — lecz dokumentów tych nie czytałem...

Zaprzeczeniem tego zeznania jest fakt, że wiele odbiów akt archiwum sporządzał oskarżony własnoręcznie. Markowicz przechowywał archiwum w zyrandolu, znajdującym się w mieszkaniu Janiny. Maril i Krystyna siostra Tkaczyk, które znalazły się z tego powodu na ławie oskarżonych.

Markowicz usiłuje przekonać Sąd, że był w organizacji czymś w rodzaju gońca, że zawiadamiał członków PAS o przyjeździe „Henryka-Ramisza” itp.

Przeczy temu poziom umysłowy Markowicza, studenta U. Ł. Charakterystyczne jest, że Markowicz pojechał na kongres PSL w podwójnej roli: z ramienia Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy, którego był urzędnikiem i z ramienia NSZ, zaopatrzony w upoważnienie tej organizacji.

Oskarżony Przepiórkowski (urzędnik „Społem”) twierdzi, że od czasu, gdy zorientował się tak jak szereg jego kolegów, że NSZ żąda od nich uczestnictwa w napadach rabunkowych, chcieli się z organizacji wycofać. Nie ma jednak żadnych dowodów owej chęci wycofania się z organizacji, natomiast Przepiórkowski, jak sam przyznaje, własnoręcznie zrobił plan topograficzny magazynu tekstylnego przy ul. Traugutta. Plan ten oddał Kularskiemu dla zorganizowania napadu rabunkowego.

Najbardziej wykretnych odpowiedzi udziela oskarżony Westfal.

— Pracowałem dla ustroju demokratycznego — deklaruje oskarżony w Stronnictwie Demokratycznym, w Z. M. D. i w M. R. N. miasta Łodzi. Do AK należałem w czasie okupacji.

Wystąpiłem z AK w chwili wyzwolenia kraju. Znajomości z kolegami z NSZ — to była pomyłka z mojej strony... Do NSZ nie należałem nigdy.

— A co to za schemat władz organizacji rysował oskarżony?

— Zaznaczyłem tylko ludzi, których znałem. Jak Markowicza, Przepiórkowskiego, Szczesnego...

— W jakich okolicznościach został oskarżony aresztowany?

Wywołano mnie z posiedzenia MRN, w którym uczestniczyłem. Proces trwa.



Ci, co zgineli w Mauthausen

Z wycieńczenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego w MAUTHAUSEN zmarli:

25. 4. 1945

(na 123 zmarłych — 39 Polaków):

Table with 5 columns: Lp., Nazwisko i imię, Data urodz., Miejsce urodz., Zawód, Nr więznia. Lists names and details of prisoners who died in Mauthausen.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Pół miliona Polaków ZSRR powróci na jesieni

Jak nas informuje PUR względy transportowe, a w szczególności okres żniwny spowodowały, że około pół miliona Polaków będzie mogło powrócić do Związku Radzieckiego do kraju dopiero na jesieni.

Do repatriacji z Litewskiej SRR pozostaje 100 tysięcy Polaków, z Białoruskiej SRR około 250 tysięcy, a z Ukrainiejskiej SRR około 150 tysięcy Polaków. Ze Lwowa ma powrócić około 50 tysięcy Polaków.

Jeśli chodzi o repatriację z samego Związku Radzieckiego, to w ostatnim miesiącu przybyło do kraju około 90 transportów, obejmujących prawie 100 tysięcy obywateli polskich. W najbliższych dniach przybędą jeszcze dwa transporty obejmujące około 5 tysięcy osób i w ten sposób repatriacja Polaków z samego Związku Radzieckiego będzie zakończona.

Z Jugosławii — Polacy przybywają bez przerwy. Jak dotychczas nadeszło 27 transportów, obejmujących około 17 tysięcy osób.

Z Francji przybyło ostatnio 5 tysięcy rodzin polskich. 3.100 rodzin zostało zwerbowanych do ośrodka węglowego na Dolnym Śląsku — Wałbrzychu. Urządzeniem Polaków z Francji zajmuje się Zrzeszenie Przemysłu Węglowego, zaś strona techniczna spoczywa w rękach PUR-u. Do dyspozycji repatriantów z Francji przydzielono 1.500 mieszkań (1, 2 i 3 pokojowych) z ogródkami.

Teatr muzyczny „Lutnia” „MARICA” — Kalmana

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że nigdy nie piszę recenzji w formie wyroku. Z góry zakładam, że mogą się mylić. Recenzja nawet największego teatrologa nie może być dla nikogo opinią bezwarunkowo wiążącą; a ja nie mam pretensji do wielkiego znawstwa. Recenzja to moim zdaniem tylko głos w dyskusji, która toczy się na scenie, za kulisami, w palarni teatru, w kawiarniach i domach prywatnych; staram się przede wszystkim o to, aby swoje zdanie sformułować w zrozumiałym dla ludzi języku, umożliwiającym replikę i dyskusję. Mam na myśli język racjonalizmu. Nie jest najważniejsze, aby mieć słuszość, ważne jest, aby się porozumieć i dojść do zgody.

Nie jestem również zaprzysiężonym wrogiem operetki. Wydaje mi się, że ludziom wykształconym estetycznie ona nie szkodzi, natomiast daje im pewną dozę przyjemności. (Są zresztą różne rodzaje operetki — ja tu ograniczam się do tego, które reprezentują „Wiktoria i jej huzar” czy „Marica”). Ale ludziom niewyrobionym może szkodzić. Z faktu, że niebezpieczeństwo to istnieje, nie wynika jednak jeszcze wcale, a-

by cała operetka była nie nie warta. Tylko trzeba być po prostu bardziej ostrożnym.

Opowiem wam treść „Maricy” — oszczędźcie sami. Młody hrabia jest zrujnowany. Postanawia wziąć się do pracy i zostaje rządcą jednego z majątków niejakiej hrabiny Maricy. Do majątku przyjeżdża hrabina, aby zaręczyć się fikcyjnie z nieistniejącym baronem; przywozi ze sobą siostrę swego rządcy, hrabiankę, która nic nie wie o bankructwie brata, bo ten nie chce zrobić jej przykrości wyjawieniem ich stanu finansowego. Młody hrabia odgrywa zatem podwójną maskaradę: przed Maricą jest „zwyrodniałym” rządcą, przed siostrą — hrabią, udającym rządcę dla jakichś tam celów roman-sowych. W dodatku fikcyjny baron okazał się baronem rzeczywistym: przyjeżdża do majątku hrabiny i pretenduje do jej ręki. Hrabianka, siostra rządcy, zakochuje się w baronie; hrabia — rządcą zakochuje się w hrabinie Maricy; Marica zakochuje się w rządcy, który nie jest (jak ona przypuszcza) hrabią. Powstaje z tego mnóstwo komicznych i sentymentalnych intryg; intrygi komiczne są bardzo zabawne, intry-

gi sentymentalne również. Ale te ostatnie mogłyby stać się nad wyraz szkodliwe, gdyby ktoś potraktował je na serio i wzruszał się nimi.

Dlaczego? Bo wprowadzają nas w jakiś świat nierzeczywisty, nieprawdziwy, zalgany, sentymentalny, a zatem mogący na niektórych działać wzruszająco i tym wzruszeniem przysłonić całe swoje zalganie. — Wolno śmiać się z takich perypetii i wolno się nimi bawić; nie wolno tylko ulegać prawdziwemu wzruszeniu. Możecie dać się uwodzić dozwolonej muzyce, choć nie jest to ten rodzaj muzyki, któryby dobrze robił rzeczywistym ludziom z naszego rzeczywistego świata; ale na miłość boską, nie płaczcie nad losami zbankrutowanego hrabiego, który staje obok cygana ze skrzypcami i bardzo wzruszony śpiewa: „Ja także byłem panem...” (co, oczywiście, rymuje natychmiast z „szampanem”, który w tamtych czasach on pochłaniał w wielkich ilościach). Nie chciałbym, abyście się tym wzruszali, nie dlatego, że to byłoby „reakcyjne”, ale po prostu dlatego, że ta naprawdę jest niemądre. Natomiast jeśli będziecie patrzeć na ten cały świat operetki jako na komiczny, nierealny bal maskowy, w którym ludzie niepełni, ludzie — lalki, wyczyniają różne cuda po to, aby stworzyć tło dla muzyki, śpiewu i

tańca — możecie się bardzo dobrze bawić operetką i żadne niebezpieczeństwo wam nie grozi.

„Marica” jest jeszcze o tyle mniej niebezpieczna od „Wiktoria”, że jest znacznie mniej sentymentalna, bardziej wesoła, posiada wiele dowcipu i piosenek. Przedstawienie jest również lepsze. Szkoda, że tańca w „Lutni” wciąż jeszcze za mało. Duet Martówna — Ciesielski w II akcie był efektowny i ładny; walc wykonany przez balet był wprawdzie znacznie słabszy, ale poza brakami wykonania widać w nim kulturę i staranność. Taniec stanowi naprawdę jedną z najlepszych stron operetki i kierownictwo artystyczne teatru powinno starać się zapewnić swemu choreografowi możliwie dobre warunki pracy.

Reżyser K. Dembowski nadal właściwie tempo przedstawieniu. — Zdało mi się tylko, że wartoby było jeszcze bardziej wyszlifować niektóre fragmenty zbiorowe, sprawiające specjalne trudności ze względu na szupłość sceny. Opracowanie dekoracyjno-kostiumowe jest poprawne; razi jedynie pewne nieuzgodnienie środków (niektóre zbyt kosztowne fragmenty kontrastują ze słomną całością). Orkiestra sprawnie dyrygowana przez W. Szczepańskiego powinna dążyć do lepszego uzgodnienia ze solistami. Na razie zdarzają się momenty, w których przy-

Władysław Szczawiński, który przedstawił „Maricę” obchodzi dobrze zasłużony jubileusz 45-lecia swej pracy scenicznej, gra jak zawsze z finezją i humorem. Jego żywość, naturalność i prostota są jednym z najbardziej istotnych walorów widowiska. Elna Gistedt reprezentuje dużą kulturę sceniczną, doskonałą szkołę głosową i wiele naturalnego wdzięku. Dobrym nabytkiem teatru „Lutnia” jest M. Śląski, posiadający duże możliwości głosowe oraz ujmującą prostotę wykonania. Przy tym wszystkim gra swojego hrabiego jak gdyby nie zupełnie na serio, traktując postać sceniczną raczej jako pretekst do ukazania bardziej istotnych wartości operetki. Dużym wdziękiem, przyjemnym świeżym głosem i coraz lepszą techniką śpiewaczą odznacza się St. Piasecka. Powinna ona starać się o coraz doskonalsze opanowanie czysto aktorskich środków wyrazu scenicznego, co w połączeniu z jej bezpośrodkowością dалоby bardzo dobre wyniki.

Epizodyczną rolę księżnej Luksemburg odegrała z humorem i werwą Lucy Messal, sławna „Messalka”. W pozostałych rolach starannie wypełniły swoje zadanie: St. Brusikiewicz, J. Ciesielski, M. Dąbrowski, J. Grygalka, K. Koszela, D. Lubowska, T. Ślązak.

EDWARD CSATÓ

DZIENNIK SPORTOWY

M. Kawalek mówi o sukcesach szermierzy łódzkich w Czechosłowacji

Rozmawiam z prezesem Mieczysławem Kawalkiem. Przed nami stoi wspaniały puchar zdobyty przez szermierzy ZSK w Czechosłowacji.

Szermierze ZSK walcząc w Toplicach, oddalonych o 150 km. od Pragi zremisowali z KS Rygiel w szabli 8:8, a przegrali w szpadzie 6:10 i we florecie 5:11.

P. Kawalek twierdzi, że przegrane w dwóch broniach spowodowane były raczej osłabionym składem kolarzy łódzkich. Dajwiłowski i por. Fokt zasilił w tym samym czasie reprezentację Polski. Trzeba było dla dobra sprawy ogólnej poświęcić interesy klubowe.

W pierwszej dekadzie sierpnia będziemy mieli w Łodzi wielkie święto „kolejarza polskiego”. W ramach tego święta odbędzie się szereg najrozmaitszych imprez o charakterze międzynarodowym. Przyjadą do nas sportowcy z Bratisławy, by wziąć udział w zawodach: kolarskich, lekkoatletycznych, piłkarskich i gier sportowych.

Zakontraktowano również przyjazd piłkarzy Morawskiej Ostrawy na dwa spotkania z ZSK i ŁKS. Ponadto Morawska Ostrawa ma rozegrać cztery mecze w innych miastach Polski.

Tymczasem kolarze nasi szykują się do wyjazdu nad morze, gdzie zorganizowany zostanie obóz instruktorów WF wyjądk: Czekalski, Pawłowski, Kozła i Krawczyk, a jako komendant — p. M. Kawalek.

Obóz będzie trwał dwa tygodnie.

Natomiast, obóz kondycyjny dla piłkarzy zorganizowany zostanie po niedzielnym meczu z PTC o mistrzostwo Łodzi. Spotkanie to odbędzie się o godz. 11 w Pabianicach.

I jeszcze jedno. Zakontraktowany został przyjazd do Łodzi kolarzy sportowców ze Szwecji i Węgier. Najprawdopodobniej będą tu piłkarze. Termin zawodów nie został

jeszcze dokładnie ustalony, ale prawdopodobnie nastąpi również w sierpniu.

Gratulujemy p. Kawalkowi tak pięknych sukcesów sportowych i organizacyjnych, jeszcze raz wyrażamy podziw dla zdobytego pucharu.

— My ofiarowaliśmy im lokomotywę z węgla. Ciesi byli z prezentu bardzo zadowoleni — kończy nasz rozmówca.

J. N.

Obóz letni AZS-u

Z inicjatywy Centrali AZS-ów w Polsce organizowany jest od dnia 1 sierpnia do dnia 1 września br. AKADEMICKI OBÓZ LETNI w Świnoujściu, nad morzem Bałtyckim. W obozie weźmie udział młodzież akademicka z całej Polski. Przewidywany jest przyjazd studentów z ZSSR, Danii i Szwecji.

Warunki: Koszt pobytu i przejazd w obie strony wynosi dla uczestnika 2.500 zł. W obozie mogą wziąć udział tylko członkowie AZS-u; bez względu na wiek.

Program imprez obozowych przewiduje:

1 i 2 sierpnia. Przyjazd i zakwaterowanie uczestników obozu.

3. 8. Powitanie uczestników spływem Odry do Bałtyku.

4. 8. Uroczyste otwarcie obozu, wieczorek zapoznawczy.

10. 8. Teatr akademicki.

11. 8. Wycieczka po wybrzeżu.

15. 8. Koncert na morzu.

17. 8. Mistrzostwa obozu w pływaniu i wioślarstwie.

18. 8. Mistrzostwa obozu w pływaniu i wioślarstwie.

24. 8. Mistrzostwa kajakowa i gier sportowych.

25. 8. Regaty żeglarskie i dokończenie zawodów z dnia poprzedniego.

30. 8. Zawody lekkoatletyczne.

31. 8. Zawody lekkoatletyczne.

1. 9. Uroczyste zamknięcie obozu.

2. 9. Wyjazd.

Zapisy na obóz przyjmuje sekretariat AZS-u Łódź, ul. Lindley'a Nr 3 (gmach Uniwersytetu) od godz. 10-iej do 13-iej, od dnia 10 do 20 km.

Zebrań informacyjnych wszystkich członków AZS-u Łódź, odbędzie się dnia 16 bm. (wtorek), w stołówce „Gosie Pióro”, ul. Piotrkowska 48, o godz. 19-iej.

Porządek dzienny zebrań: 1) Zwołanie, kol. Martynka Lech — Prażes. 2) Sprawozdanie z działalności sportowej, kol. Kasprzak Mirosław — Włocprezes. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Obóz letni w Świnoujściu. 6) Sprawy bieżące. 7) Wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Na regatowym torze w Łęgnowie

Regaty wioślarskie w Bydgoszczy były pierwszą poważną imprezą międzynarodową z udziałem doskonałych obsad z Jugosławii.

Do Bydgoszczy mieli przyjechać również wioślarze Węgier i Czechosłowacji, ale nieszczęśliwie utkwili oni na któreś stacye granicznej i nie mogli zdażyć na czas do Bydgoszczy.

Jugosłowianie przyjechali do Bydgoszczy wspaniałym autokarem. Odbył on podróż niezmiernie męczącą, bo aż 8-dniowa. Przejechali 1600 km, żeby stanąć na starcie w Łęgnowie. Oczywiście przyjechali bez własnych łodzi. Trzeba więc było im je pozyczyc. Gdy Jugosłowianie wyjechali pierwszy raz na trening, stało się jasne, że tym razem będziemy mieli bardzo poważnego przeciwnika. Przede wszystkim zwrócił na siebie uwagę mistrz Jugosławii w biegu jedynek.

Spotkał się on z mistrzem Europy — Verovem. Pojedynkę dwóch tych doskonałych wioślarzy był rzeczywiście niezmiernie interesujący. Prowadzenie od startu, aż do ostatnich metrów przed meta stale zmieniało się. Vervey nie mógł zdobyć przewagi i uciec przeciwnikowi. Hałambek natomiast, wiedząc, że Vervey ma system uciekania ze startu trzymał się go kurczowo. Do mety oba skule zaczęły zbliżać jednocześnie. Vervey rozpoznał wcześniej finisz i zwiększając tempo potrafił w ostatniej chwili wysunąć się nieznacznie naprzód. Na oko różnica była prawie niedostrzegalna. Stopery wykazały różnicę dwóch dziesiątych sekundy. W każdym razie Vervey po biegu tym czuł się bardzo wyczerpany. Był to jego najpoważniejszy po wojnie start.

Jednym z najsłabszych biegów był występ osemek. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że w chwili obecnej nie posiadamy silnej i dobrze zgranej obsady w biegu osemek. Fatalnie się złożyło, że BTW, zgodnie ze swymi starymi tradycjami i tym razem wystawiła wioślarzy, którzy dawno już skończyli się dla sportu

zawodniczego. Nic dziwnego, że obsada BTW na półtorze spuchła niemiłosiernie, dając Jugosłowianom możliwość wysunięcia się ku przodowi. Wielka szkoda, że nie przyjechali wioślarze z Kallsza, którzy są przecież mistrzami Polski. Szukają się oni jakoby bardzo solidnie do regat o mistrzostwo, ale ten start z Jugosłowianami nie zaszkodziłby im, a wręcz przeciwnie mógłby raczej dobrze zrobić.

Przebraliśmy również start czwórek, i tym razem Jugosłowia okazała się silniejsza. Pojedynkę w tej konkurencji odbył się między Jugosłowianami a obsadą Kol. Klub. Wioślarskiego z Bydgoszczy. Walka rozegrała się dopiero na samym finiszu. Różnica była minimalna. Do ostatniej chwili trudno było przewidzieć, która z osad przypływie pierwsza. Kolarzom zabrakło jednego dobrego pochwycenia, by odnieść wspaniałe zwycięstwo.

Vervey wioślnicze ze swoim partnerem Desco odniósł zwycięstwo nad dwójką jugosłowiańską. Jedną z trudniejszych konkurencji dwójek na cztery krótkie zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem wioślarzy polskich.

Jugosłowianie zmylili tor. Nie umieli dobrze kierować łodzią, co przesądziło o ich katastrofie. W półdystansie Jugosłowianie ku przerażeniu widzów należeli na stopy graniczącej tory i uszkodzili „trygier” u swojej łodzi. Vervey widząc, że przeciwnika jego spotkało nieszczęście, zatrzymał swoją łódź i chciał zacząć z nimi Jugosłowianie nie wyprowadza swojej dwójki na właściwy tor, by móc walczyć z nimi w sposób ściśle sportowy. Niestety walka nie mogła być już dalej kontynuowana, bo łódź została poważnie uszkodzona. Nieumiejętnie jednak trzeba stwierdzić, że Vervey czuje się doskonale z Desco. Śmiało twierdzić, że Desco jest dla niego znacznie lepszym partnerem niż Ustupski. Obsada dwójki na cztery krótkie może w każdej chwili startować na najważniejszych torach ca-

tego świata i Polsce nie zrobi wstydu. Nie mieliśmy bodaj nigdy jeszcze tak dobrze zgranej osady jak obecnie. Desco ma wyłatkowo długie pochwycenia i młodzieńcza siła.

Jubileuszowe regaty wioślarskie w Bydgoszczy były imprezą udaną pod każdym względem. Na przyszłość nie warto może wstawiać do programu tak dużo najrozmaitszych biegów. Program jest przeladowany, a regaty tracą na swojej atrakcyjności. Ostatnio mieliśmy aż 20 biegów. Koniec jest taki, że z powodu braku odpowiedniej ilości zgłoszeń trzeba niektórych biegów odwołać.

Bydgoszcz jest miastem, które lubuje się w sporcie wioślarskim. Ostatnim imprezom przyglądało się przeszło 8 tysięcy widzów. W porównaniu z frekwencją publiczności na meczach piłkarskich oczywiście nie jest to rekord, ale trzeba pamiętać, że tor w Łęgnowie oddalony jest od Bydgoszczy o dobrych kilka kilometrów. Samochodem jedzie się 20 minut.

W dniu regat szosa „toruńska” jest zachłana rowerzystami, motocyklistami, samochodami osobowymi, ciężarówkami, powozami konnymi i gromadami ludzi. Wszyscy śpieszą do Łęgnowa byle tylko nie spóźnić się na początek regat.

Brda ciągną się stąteczki i holowniki. Są one również przeladowane. Bydgoszcz lubi sport wioślarski i kocha swoich wioślarzy. Bardzo dobrze się stało, że w Bydgoszczy wytworzyła się poważna rywalizacja między klubami BTW i KKW. Rywalizacja tych klubów, zwłaszcza w biegach na długie wiosła przyczyniła się na pewno do podniesienia poziomu sportowego.

Organizatorzy regat bydgoskich mają szeroki rozum. Zauważyliśmy cały szereg pierwszorzędnych inwestycji, a mianowicie: odremontowano dwa olbrzymie hangary dla łodzi, uporządkowano jako tako trybuna, przeprowadzono instalację telefoniczną między startem a meta, urucho-

Brawo Jaraczewski (AZS)

Podczas eliminacyjnych zawodów lekkoatletycznych w celu wyłonienia reprezentacyjnej ekipy Polski na Mistrzostwa Europy w Oslo, zawodnik AZS-u Łódź, Jaraczewski, wygrał finał biegu 100 m. mężczyzn w czasie 11,4 sek., białe najszybszych biegaczy Polski z Danowskim, Lipowskim, Rutkowskim, Filipkiem, Buhiem, a czel-

Zawodnicy biegli pod wiatr, co wpłynęło ujemnie na uzyskany czas. Znaczący należy, że pokonany przez Jaraczewskiego Danowski z Bydgoszczy uzyskał w przedbiegu, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych czas 11,2 sek.

Drugą zawodniczką AZS-u Łódź, Mrozevska, startując poraz pierwszy w oficjalnych zawodach, uzyskała w rzucie oszczepem wynik 48,02 m. i szóste miejsce w zawodach. Wynik powyższy jest drugim skolei w okręgu łódzkim.

mlono szereg motorówek dla komisji sędziowskiej itp. Słowem regaty stały na znacznie wyższym poziomie niż w roku zeszłym.

Mistrzostwa Polski, które wyznaczone zostały na połowie sierpnia, będą niewątpliwie wspaniałą rewią tego jednego z najpiękniejszych sportów. Ja. Nie.



Do Matgosi

Jasio wraca:

„Zabki silne, ja nie przeczę. Ale skąd w nich taka siła? Powiedz mi Matgosiu młate A Matgosi tak odpowie: „Niech się Pan i o tym dowie; Dbam o zabki; me usilnie, Czyszoze je ANIDA pilmlela (kr.911)

STANISŁAW SOJECKI

STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

50 POWIEŚĆ Tom II

Punktem zaczepienia stała się osoba Steina: „Gdybyś uważał za stosowne” — brzmiał fragment listu — „daj mi znać przez Steina, który często bywa w okolicach Nowego Dworu i Modlina”.

Bywa? No, jak „bywa”, to się z nim Gruber spotka. Ponieważ list został znaleziony u Puffkego, a zwolniony z aresztu gestapowiec Wolff z którym Gruber podzielił się wiadomościami z listu, przypomniał sobie Steina jako pośrednika między jakąś firmą warszawską a Puffkiem, przeto obaj, Gruber i Wolff, wzięli w krzyżowy ogień pytań przebywającego w więzieniu dyrektora nowodworskiej hurtowni handlowej.

— Słuchaj — namawiał Puffkego Wolff — obiecuję ci wolność i umorzenie dochodzeń, ale powiedz nam szczerze, kto to jest ten Stein?

— Stein? Proszę bardzo: handlowiec.

— To my wiemy. Ale gdzie — pracuje?

— Teraz? — pytał z głupia frant Puffke.

— Nie, nie teraz, tylko wtedy, gdy przyniosł ci towar. Z jakiej firmy?

— A bo ja wiem...

Wolff namarszczył groźnie brwi krzaczaste, zbójcekie.

— Ej, Puffke — ryknął — ej, uważaj! Jak nie przestaniesz robić z nas durni...

— Dlaczego durni? O co wam właściwie chodzi?

Być może, gdyby Gruber z Wolfem wygadali się „o co i m chodzi”, że mianowicie chcą złapać ślad, prowadzący do zbiegłego Kurta—Puffke gotów był im wszystko wyjaśnić, ale oni cel przesłuchania trzymali w tajemnicy. Dlatego w głowie Puffkego pytania, dotyczące

Steina, obudziły podejrzenia, że sprawa odnosi się do jego osobistej, dyrektorskiej działalności, i wobec tego postanowił, o ile to możliwe, wykryć się „sianem” wobec ciekawych gestapowców.

— Chcecie mnie wkopać? — myślał, — no, to guzik z tych zamiarów!

I zaczął blagować, że Stein to samodzielny handlarz, że kontakt miał z nim tylko od czasu do czasu, że właściwie prawie nic o nim nie wie...

— Nawet tego — warknął Gruber — gdzie mieszka? Puffke udał ogromnie zdziwionego.

— A po cóż mi jego adres? Nie ja jego, lecz on mnie miał interes pilnować.

Odpowiedź ta brzmiała bardzo prawdopodobnie. Puffke, który prowadził interesy raczej mętne i jak to się mówi — przeważnie „na lewo” — mógł rzeczywiście nie wiedzieć nic bliższego o różnych osobnikach, z którymi go łączył luźny kontakt handlowy. To też Wolff, nie mając powodu, aby się przyczepić, pogroził więźniowi pięścią:

— No, my to wszystko sprawdzimy i biada ci, jeśliś nas okłamał.

Puffke zacerwienił się z irytacji.

— Przestań grozić. Lepiej powiedz, kiedy ja stąd wyjdę, bo doprawdy nie rozumiem...

— Nie rozumiesz?? Przypomnij sobie, co wiesz o Steinie, a masz moje słowo, wrócisz zaraz do swego handlu. No, do zobaczenia.

Ale Puffke nie chciał sobie „przypomnieć”. A jeśli sobie nawet przypomniał i napisał o tym arkusik papieru, to nie zrobił tego dla Wolffa. Arkusik wręczył swojej sekretarce, by go potajemnie wysłała do Warszawy.

Oczywiście, gestapowcy nie ograniczyli się do jednego przesłuchania. Akurat skądś się dowiedzieli, że Puffke blagował, gdyż Stein był tylko urzędnikiem w jakiejś dużej firmie warszawskiej, a nie — samodzielnym kupcem.

— No, damy mu pieprzu — cieszył się Wolff, jadąc w towarzystwie Grubera do więzienia nowodworskiego.

— Dzisiaj nam wszystko wyśpiewa... Tylko go dobrze przycisnąć do muru... I tak się składa, że zrobimy to w tajemnicy przed tym gogusiem Hochbergiem, który wyjechał na kilka dni do Warszawy...

Gruber zgrzytnął zębami.

— Nie wspominaj o tym durniu, bo szlag mnie trafia, gdy słyszę to nazwisko, Wazelinarz! Do góry chce się wypchnąć. Słuchaj, a teraz właściwie z tobą — jak?

— Ano — odpowiedział ponuro Wolff. — Na razie pozostaję w Nowym Dworze, ale pewnie niedługo. Hochberg bardziej się podoba naszym staremu, niż mi obaj. „To zdolny chłopak” — zawsze tak o nim mówi.

— Zdolny? E, tam zdolny: głupi, tylko — ładny. A nasz stary, wiadomo, bardzo lubi ładnych chłopców.

Roześmiali się wesoło. Auto zatrzymało się przed więzieniem.

Gruber i Wolff wyskoczyli śpiesznie, chcąc jak najszybciej dopaść Puffkego i wyciągnąć z niego tak pożądaną informację o Steinie i jego mocodawcy.

Już znajdowali się naprzeciwko kancelarii więziennej, gdy ku wielkiemu ich zdumieniu i niezadowoleniu — otworzyły się drzwi i ukazał się irocznie uśmiechnięty Hochberg.

— Co? Już pan wrócił? — ryknęli gestapowcy.

— Nie rozumiem. Jak to — już?

Czyżby mój powrót wam w czym przeszkadzał?

Wolff spojrział porozumiewawczo na Grubera i wyciągnął rękę, mówiąc uprzejmie.

— Ależ skądże. Co za przypuszczenia. Tylko myśleliśmy, że jak się pan dorwie do tej swojej Warszawy, to zabawi pan tam parę ładnych dni...

Hochberg machnął ręką z udanym lekceważeniem.

— Eh, nudna ta Warszawa... żeby nie sprawy służbowe, to bym wogóle tam nie wyjeżdżał...

Gruber zarechotał grubym śmiechem:

— A dziewczynki? — Spytał. — Nie bujaj, że ci są obojętne. A w Warszawie jest ich tyle i takie fein... (C. d. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

CZWARTEK 11 LIPCA

DZIS: Piśnia i Pelagi; słow.: Olecha. JUTRO: Jana Gwałberta; słow.: Tolmira.

- 1838 Urodził się w Lecu (Prusy Wschodnie) badacz zamierzonej przeszłości technicznej Słowiańszczyzny i średniowiecznych dzieł Polski, publicysta-etnograf Wojciech Kętrzyński.
1844 Urodził się w Dobrzykowiej znakomity historyk Wincenty Zakrzewski.
1859 Pertraktacje pokojowe w Villafranca między Napoleonem III a Franciszkiem Józefem I.
1920 Plebiscyt w Prusach Wschodnich i Zachodnich.
1943 Początek potężnej ofensywy wojsk sowieckich pod Białogrodem.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. MO. — tel. 188-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Pogot. Iekarskie PCK — tel. 117-11
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 190-09

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Daniłowickiego (Piotrkowska 127), Zajaczkiewicza (Zielony Rynek Nr 27), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karłima (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szoosa Pabianicka 58), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

- Teatr W. P. (Cegielniana 27) — godz. 19 „Uczeń diabła”.
Teatr Powszechny TUR (11 Lipstopa 21) — godz. 19 „Witki w nocy”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) — godz. 19.15 „Dzień bez kłamstwa”.
Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia” (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19 „Marica”.
Teatr „Syrena” (w Teatrze Letnim „Bagatela” — ul. Piotrkowska 94) — godz. 19.30 „Żołnierz Królowej Madagaskaru”.
Teatr „Syrena” (Traugutta 1) — godz. 19.30 „S. O. S.” gościnne występy Skarżanki i Surzyńskiego.
Teatr Gong (Południowa 14) — godz. 19.30 „Powrót taty” z A. Dymasz.

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

Miejska Galeria Sztuki — Wystawa konfekcyjna przemysłu włókienniczego.

KINA

- „Polonia” (Piotrkowska 67) — „Ciche wesela”.
„Tea” (Piotrkowska Nr 108) — „Dama z Malakki”.
„Włosa” (Przejazd 1) — „A imię ich milion”.
„Adria” (Główna 2) — „A imię ich milion”.
„Batory” (Narutowicza 20) — nie czynny.
„Gdynia” (Przejazd 2); „Hel” (Legionów 2-4) — „Góra dziewięcioletnia”.
„Stylowy” (Kilińskiego 124) — „Zapomniana melodia”.
„Włókniarz” (Zawadzka 16) — „Zajazd na rozdrożu”.
„Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Ja tu rządzę”.
„Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76) — „Co mój mąż robi w nocy”.
„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Profesor Wilczur”.
„Rekord” (ul. Rzgowska 2) — „Skłamałam”.
„Bałka” (Franciszkańska 31) — „Moi rodzice rozwodzą się”.
„Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Kwiat miłości”.
„Roma” (ul. Rzgowska 84) — „Złota maska”.
„Zacheta” (ul. Zgierska 26) — „Fortancerki”.
„Swit” (Bałucki Rynek 5) — „Doktor Kildara”.
„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Ja tu rządzę”.

Program radiowy

Fala 224 m. Program na czwartek 11 lipca 1946 r.: Warszawa: 6.00 Pieśń kiedy ranne... 6.05 Dziennik poranny. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 Gimnastyka. 6.35 Muzyka. Kraków: 7.00 Audycja poranna. Warszawa: 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika. 7.35 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odcinek prozy: „Stara baśń” I. J. Krąszewskiego. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 do 11.57 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Włocławka w Krakowie. Warszawa: 12.05 Dziennik. 12.35 Koncert. 12.55 „5 minut poezji”. 13.00 Na ziemiach słowiańskich. 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 Muzyka. 14.00 Audycja dla dzieci. 14.30 repertaż. 14.40 Odczyt. Łódź: 14.50 Borodin — Tańce Poloweckie z płyt. 15.05 Kącik językowy „O nazwach owoców” pog. Z. Chałczyński-Jakubowski. 15.10 Rozmaitości teatralne w opracowaniu Z. Mołskiego. 15.20 Pieśni w wyk. M. Lasowskiego, przy fortepianie I. Szymonowicz. 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. Warszawa: 16.00 Dziennik. Łódź w programie ogólnopolskim: 16.30 Koncert kameralny. w programie kwintet f-moll Cezara Francka. Kraków: 16.53 Rozmowy o literaturze i teatrze. Warszawa: 17.10 Koncert muzyki popularnej. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę”. Łódź: 17.55 Audycja dla świetlic robotniczych: 1. „Ziemie zachodnie” pogadanka J. Ordona. 2. Płyty. Kraków: 18.10 Audycja literacka. Poznań: 18.30 Recital fortep. I. Konat-

kowskiej. Warszawa: 19.00 Nauka przy głośniku. Poznań: 19.30 IV-ta aud. słowno-muzyczna w opracowaniu F. Łukasiewicza p. t. „Wspomnienia z sali koncertowej”. Warszawa: 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert solistów. Łódź w programie ogólnopolskim: „O tem jak się spowiadał Holoda” w-g ballady H. Słoińskiego, opr. Andrzej Jedrkiewicz. Reż. Zbigniewa Kopałki. 21.00 Recital skrzypcowy Br. Rotształtów, akomp. Z. Szymonowicz. 21.20 Pogadanka ŁRR. 21.30 Koncert zyczeń. Warszawa: 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Dziennik. 23.20 Program na jutro. Łódź: 23.30 Program na dzień jutrzejszy, zakończenie audycji i hymnu do 23.35.

Z kłosa

Wypalcie fajkę pokoju

Jestem człowiekiem z natury zazdrosnym. Oto wczoraj pożalowałem nieco peniciliny dla angielskich kóz i baranów i zapragnąłem zająć ich miejsce. Dzisiaj znów szczerze zazdroszczę kelnerom.

Bo, proszę pomyśleć. Siedzę cały Boży dzień i macham piórem, ale wobec takiego kelnera jestem „pro-

chem i niczem” — jak mawiał poeta. Portfel mój świeci pustką, a kiedy kelner w lokalu wyciągnie swój, by wydać resztę, oczy me błyszczą pożądaniem na widok tysiąca i pięćsetzłotowych banknotów. Wprawdzie nie wszystkie te pieniądze są własnością kelnera, ale i procencie z tego ładną stanowi sumkę.

Gdyby nie przesady, zostałbym kelnerem. Stop! Zagalopowałem się. Zapomniałem o tym, że kelnerzy nie zgodziliby się na nowego kolegę. Stawowił on zamknięty klan, do którego wstęp jest b. utrudniony. Chyba że się jest... panią z towarzystwa. A ja takowa, niestety, nie jestem.

Uruchomiony przed kilku dniami ogródek-kawiarnia przy ul. Piotrkowskiej 84 zrobił zdaniem Związku Kelnerów gaffe, gdyż zatrudnił 25 studentek i studentów, majdujących się w ciężkim położeniu materialnym. Studenci? Fi donci! Cóż to za towarzystwo?

Porwani słusznym gniewem wykopal kelnerzy tomahawk wojenny, by walczyli o świętą sprawę. Ruszyła koczująca pod bramy „frywolnego” ogródka, w którym pracują, panie dzieje, studenci.

I odtąd koczowały takie odbywały się niemal codziennie. Dzielnia Mohikanie przedwojennego klamu kelnerskiego pikietują ogródek nie dozwala ją na jego otwarcie, urządzają awantury.

Oczywiście ci, którzy zachowują się w ten sposób, to nie vox-populi Związku Kelnerów, to tylko niezdrowa jego emanacja, kompromitująca ten ze wszech miar godny szacunku zawód.

Apeluję więc tylko do uczciwych elementów Związku Kelnerów. Czyż nie jest szczytną zasadą umieć żyć i pozwalać żyć innym? Czy rzeczywiście tak groźną konkurencją jest dla Was, Ob. Kelnerzy, grupka studentów, która z chwilą ukończenia studiów za 2 — 3 lata, zapewne zastąpienie podawał kawę i lody w ogródku? Nie utrudniajcie im i tak dość ciężkich warunków życia.

W konkluzji wzywam więc Waszejście ze szczytów wojennej, zakopcie tomahawk, który przyda się w bardziej odpowiednim momencie, i wypalcie z dyrekcją kawiarni oraz ze studentami fajkę pokoju.

WEŁAD.

P. S. A mnie darujcie lekkie uwagi na wstępie felietonu. Ale zastanawiałem machiawelistą zasadę: cel uswieca środki.

Depesza, która kosztowała 100.000 zł Właściciel kawiarni „Mocca” ofiarą rabunku

Właściciel popularnej kawiarni „Mocca”, ob. Szmidel padł ofiarą rabunku. Około północy zadzwoniono energicznie do drzwi jego mieszkania. Na zapytanie: „Kto tam?” padła odpowiedź: „Depesza. Proszę otworzyć”.

zabrali gotówkę i biżuterię wartości 100 tys. zł, po czym zbiegli. (o.)

Gdy ob. Szmidel otworzył drzwi, do mieszkania wtargnęło 4-ch młodych ludzi w wieku około 20 lat, uzbrojonych w rewolwery. Bandy ci steroryzowali mieszkańców i

Rejestracja kart odzieżowych

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że ludność pracująca, posiadająca karty odzieżowe, winna je zarejestrować w czasie od dnia 12-go do 22-go lipca r.b. włącznie w niżej podanych punktach rozdzielczych.

Zaznaczyć należy, że termin zakończenia rejestracji w dniu 22 bm. jest ostateczny.

Przy dokonywaniu rejestracji należy przedłożyć kartę odzieżową, wraz z kartą żywnościową I-szej kat., celem wycięcia IV odcinka rejestracyjnego.

Adresy punktów rozdzielczych: Powszechna Spółdzielnia Spożywców: Punkt Nr. 1 Tuszyńska 81; Nr. 2

- Rzgowska 59; 3 — Rzgowska 159; 4 — Senatorska 34; 5 — Wileńska 33; 6 — N. Zarzewska 8; 7 — Felczyńskiego 12, 8 — Wólczńska 228, 9 — Legionów 5/7; 10 — Tramwajowa 13; 11 — Południowa 11; 12 — Piłsudskiego 70; 13 — Cegielniana 55; 14 — Śródmiejska 61; 15 — Żeromskiego 3; 16 — Andrzeja 27; 17 — 11-go Listopada 86; 18 — Kilińskiego 153; 19 — Piotrkowska 100; 20 — Piotrkowska 45; 21 — Stalina 7; 22 — Perla 5; 23 — Ogrodowa 24; 24 — Limanowskiego 207; 25 — Piłsudskiego 42; 26 — Kilińskiego 105; 27 — Kilińskiego 3 (Biedermann); 28 — Piotrkowska 282 (Geyer); 29 — Rzgowska 17 (Leonard); 30 — Armii Czerwonej 54 (Widz. Mam.); 31 — Wigury 12 (Ettingon) 32 — Strzelców Kaniowskich 22; 33 — Wigury 13 (Warta); 34 — Hipotečna 3 (Buhle); 35 — Łakowa 23 (Kändlerman) i 36 — Piotrkowska 51 (O.Z.P.W.); 37 — Piotrkowska 149 (Samopomoc Nau-cielska);

Spółdzielnia Pracowników Miejskich: Punkt Nr. 38 — Grabowa 27; 39 — 11-go Listopada 75; 40 — Piotrkowska 53; 41 — Piotrkowska 111; 42 — Staszica (Ruda Pab.) 101.

Spółdzielnia Zrzeszenia Pracowników Centrali Węglowej: 43 — Kilińskiego 86;

Spółdzielnia Inwalidów Wojennych: 44 — Andrzeja 14;

Spółdzielnia Spożywców w Rudzie Pabianickiej: 45 — Staszica 6; 46 — Staszica 109;

Samopomoc Chłopska w Radogoszczu: 47 — Zgierska 153;

Izba Przemysłowo Handlowa: 48 — Piotrkowska 82 (w podwórzu); 49 — Piotrkowska 220; 50 — Nawrot 7; 51 — Jaracza 7; 52 — 11-go Listopada 46; 53 — Plac Wolności 10; 54 — Zgierska 87; 55 — Stalina 59; 56 — Żeromskiego 37; 57 — Kilińskiego 139; 38 — Dowborczyków 21; 59 — Limanowskiego 89; 60 — Kilińskiego 52;

Powszechna Spółdzielnia Spożywców: 61 — Konopnickiej 7; 62 — Kresowa 31.

Odnaczenie dyrektora łódzkiego ZOO

Dyrektor łódzkiego ZOO ob. Ryszard Tomski odznaczony został ostatecznie przez Krajową Radę Narodową Złotym Krzyżem Zasługi.

Ofiary

Wydział Opieki nad Dzieckiem Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego otrzymał od Społecznej Ligi Kobiet przy Firmie Ettingon 244.000 na rzecz opieki nad dzieckiem.

Rejestracja sierocińca

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 14 czerwca 1946 r. Nr. VII—D—1586/46 Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego podaje do wiadomości, że wszyscy właściciele Domów Dziecka (Sierocińców, Schronisk dla Sierot, Pogotowi Dziecięcych, Izb Zatrzymania, Zakład. Opiekuńczo-Wychowawczych, Internatów dla sierot itp.) dla dzieci i młodzieży w wieku od 3 do 18 lat znajdujących się na terenie m. Łodzi i Województwa Łódzkiego winni zarejestrować je w Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego w terminie do 15 sierpnia rb. o ile powyższe zakłady bez przerwy wakacyjne.

Druk rejestracyjne wydaje Kuratorium Wydział Opieki nad Dzieckiem Łódź ul. St. Jaracza 11. II piętro prawa oficyna, pokój Nr 34.

Wycieczka „Czytelnika”

W niedzielę, dnia 14 lipca odbędzie się wycieczka do Spały i Inowłódza. Przewidziane zwiedzenie zabytków. Wyjazd z siedziby „Czytelnika” o godz. 8.30, powrót około godz. 20-ej. Koszt udziału zł. 170 i 120 dla członków Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. Wyżywienie własne. Zapisy łącznie z opłatą przyjmują Księgarnia „Czytelnika” — Piotrkowska 96 codziennie w godz. od 9 do 17-ej.

Odczyt

W dniu 12 lipca rb. o godz. 19.30 staraniem Zrzeszenia Prawników Demokratów — Oddział w Łodzi w sali Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego (Piotrkowska Nr 102) odbędzie się odczyt adw. Antoniego Obuchowicza p. t. „Sądowictwo angielskie na terenie okupacji” Wstęp wolny.

Od Wydawnictwa dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego” rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEŃ i P R E N U M E R A T Y z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH” ul. Piotrkowska Nr 96 — parter, front.

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ogrodzeń betonowych składów opałowych na st. st. Częstochowa i Piotrków.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji w dniu 24 lipca 1946 r. o godzinie 10-ej rano. Wadium wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Słupy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój Nr 316.

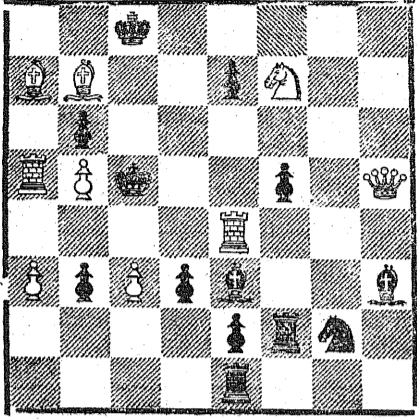
Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. (rap. 1362)

Wydział Drogowy.

Szachy

pod redakcją A. G.

Zad. Nr. 6. Autor: J. Rietveld „L'illustration” 1930 r.



Białe: Krc8, Dh5, Wa5, e4, Ga7, b7, Sf7. P: a3, b5, c3 (10 fig.).
Czarne: Krc5, We1, f2, Ge3, h3, Sg2, P: b3, b6, d3, e2, e7, f5 (12 fig.).
Mał w 3 posunięciach. Za rozwiązanie 5 pkt.

Partia Nr 4 grana na panamerykańskim turnieju w Los Angeles (sierpień 1945 r.).
Białe Fine Czarne Steiner

- | | |
|-----------------------|--------|
| Przyjęty gambit damy. | |
| 1. d2—d4 | d7—d5 |
| 2. c2—c4 | d5×c4 |
| 3. Sg1—f3 | Sg8—f6 |
| 4. e2—e3 | e7—e6 |
| 5. Gf1×c4 | c7—c5 |
| 6. 0—0 | a7—a6 |
| 7. Dd1—e2 | b7—b5 |
| 8. Gc4—b3 | Gc8—b7 |
| 9. a2—a4 | c5—c4? |

Pierwszy błąd. Czarne likwidują nacisk na centrum, umożliwiając przeciwnikowi ruch e4. Należało grać Sb—d7.

10. Gb3—e2 Sb8—c6?
Drugi błąd. Skoczek na c6 stoi źle i po ruchach e3—e4 i d4—d5 będzie z pola c6 wyrzucony z tempem.

Wciąż jeszcze należało grać Sd7.
11. a4×b5 a6×b5
12. Wa1×a8 Dd8×a8
13. Sb1—c3 Da8—a5
14. e3—e4 Sf6—d7

Na 14... b4 nastąpiłoby 15.d5 Sd8, 16. Ga4×? Czarne zapominają o rozwinieciu królewskiego skrzydła i katastrofa dosięga czarnego króla w centrum.

15. d4—d5 Sc6—d8
16. Sf3—d4!

Wstęp do kombinacji z poświęceniem skoczka. Obecnie grozi bicie na b5.

- | | |
|-------------|---------|
| 16.... | b5—b4 |
| 17. Sc3—b5 | e6—e5 |
| 18. De2×c4 | e5×d4 |
| 19. Sb5—c7× | Kre8—e7 |
| 20. e4—e5! | Sd7×e5 |
| 21. Wf1—e1 | f7—f6 |
| 22. d5—d6×! | |

Otwiera jeszcze jedną linię (a2—g8), po czym król okazuje się w matowej sieci.

- | | |
|-------------|---------|
| 22. ... | Kre7×d6 |
| 23. Sc7—b5× | Da5×b5 |
- Wymuszone. Wariant 23. ... Kre7, 24. W×e5×f×e. 25. Gg5× Kre8, 26. Sc7× Krd7, 27. Gf5× Krd6, 28. Se8×× kończy się pięknym matem.

24. Dc1×b5 Krd6—c7
25. Db5—a5× Czarne poddały się Fine doskonale wykorzystał debiutowe błędy swego przeciwnika.

Wiadomości. Radio-match Związek Radziecki — Wielka Brytania zakończył się zwycięstwem pierwszych w stosunku 18:6.

Anglicy przegrali 15 partii, zremisowa — 6 i wygrali — 3, w tym szczególnie cenne dla nich jest zwycięstwo Alexandra nad mistrzem ZSSR Botwinnikiem. Jeżeli odrużymy match pań, w którym rosjanki wywalczyły dla swojej drużyny 4 pkt. (100%), to wynik brzmieć będzie 14:6, a więc będzie korzystniejszy od rezultatu osiągniętego w takimże matchu z ZSSR przez renowaną drużynę amerykańską. Smysłow, Kotow i Bondarewski wygrali obydwie partie ze swoimi przeciwnikami, z aglików jedyny dodatni rezultat ma Abrahams, który osiągnął półtora pkt. z Ragozi-nem.

* Zakończył się niezbyt silny i niezbyt licznie obsadzony turniej o mistrzostwo Warszawy. Tytuł mistrza zdobył nieznany dotąd Borowski (8, 5 z 9), drugie miejsce zajął Plater (6 pkt.), trzecie i czwarte ex aequo podzielił Dobrzański i Gawiłkowski po 5,5 pkt.

Nie ujrzyliśmy w składzie turnieju ani jednego mistrza przedwojennego. Dotkliwie zaiste straty zadała okupacja polskim szachom!

Moda

JAK SIĘ UBRAC

Rys. I. Sukienka z najmłodszego materiału w zwiędle kwiaty. Rękawy skrojone reglanowo. Góra



kształca się automatycznie w suk-nię plażową.

pasie. Zapięcie na éclair. Odpięcie również na éclair.



Rys. III. Lekka spódniczka mod-na i wygodna w kolorze neutralnym



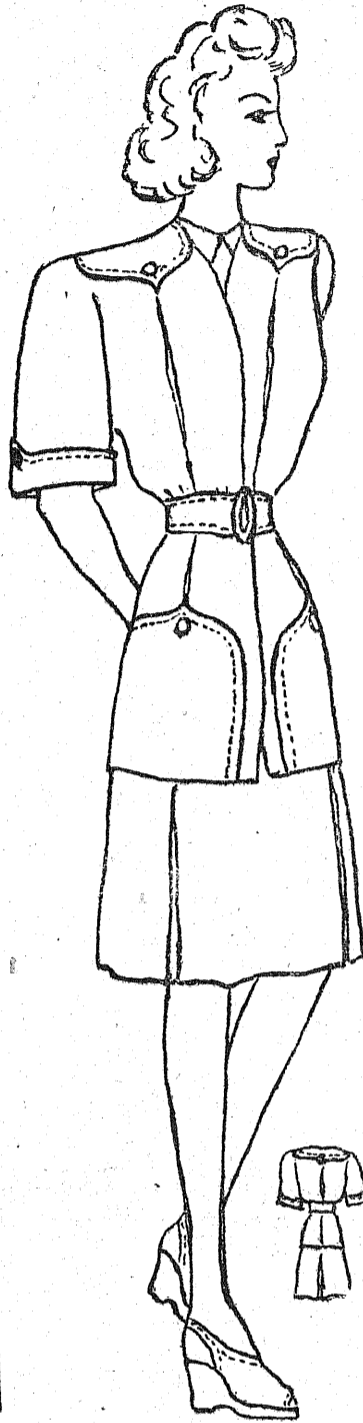
umarszczona w szeroki pas — gor-secik. Spódniczka—obfity klosz, je-śli ktoś lubi może być także zmarsz-czona od góry.

Jest to model, w którym można się podobać nawet najbliższymi przy-jaciółkom.

Rys. II. Szlafrok w kropki, ciap-ki, lub w coś innego. U góry nacie-cia w formie karczku. Koltierzik może być także szalowy. Kieszenie cięte razem z przednimi klinami spódnicy. Szeroki pas, zapięty na obciągniętą kłamrę. Koltierzik, na-cięcia u góry, rękawy i dół — steb-nowane grubo niemi w kolorze wzoru.

Jeśli zastosuje się długość nor-malnej sukni i doda z przodu kilka-naście guzików — szlafrok prze-

(t. j. takim, z którym harmonizuje większość innych) do lekkich bluze-cek. Szeroki klosz; namarszczony klin z przodu wszyty w fantazyjne nacięcie, odpowiadające krojowi w



Rys. IV. Sportowy kostium z lek-kiej wełny, lub płótna. Efektowne tości.

SZKOŁA SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWA „LUNEK“
przyjmuje zapisy na kurs grupy wojskowej i cywilnej do dnia 14 lipca 1946 r. — Informacji udziela sekretariat szkoły, Łódź, Piotrkowska Nr 53 (w podwórzu) o godz. 10—12 i 15—18. (4212) Dyrekcja.

Poważna firma WŁÓKIENNICZA poszukuje **kalkulatora od zaraz**
Oferty składać sub 11336 w Ad-ministracji „Dziennika Łódzkiego”. 4229

Skup pierza i puchu
Płaci najwyższe ceny.
Les Plumes de Pologne
Łódź — Południowa 4, m. 7.
Agenci dla zakupu poszukiwani. (1482/p)

Poważna instytucja HANDLOWA poszukuje natychmiast **biegłych maszynistki**
Warunki do omówienia.
Oferty pod „C. H.” składać: P.A.P. Biuro Ogłoszeń i Reklam — Piotrkowska 133. (pap 1364)

kieszenie: u góry w formie karczku, u dołu do końca zakietu — za-pięte za guziki. Od środków gór-nych do środków dolnych kieszeni—kontrafaldy. Szeroki prosty rękaw. Kieszenie, mankiety i pasek stebno-wane lub podszyte okrągłym sznur-kiem. Z tyłu zakieciła — karczek, odpowiadający kształtem kiesze-niom. Od środka karczku do dołu — kontrafaldy (od pasa zastebnowa-na). Spódniczka lekko rozkloszowa-na; po dwie kontrafaldy z przodu i z tyłu.

Jest to model wiosniany bez względu na porę roku i wiek zawar-tości.

DZIAŁ MODY
przyjmuje ogłoszenia od:
DOMÓW MODY
FIRM KONFEKCYJNYCH
MAGAZYNÓW MODNIARSKICH
PRACOWNI KRAWIECKICH
I T. P.

REJONOWY ZARZĄD KWATERUNKOWO-BUDOWLANY
w ŁÓDZI — ul. Narutowicza Nr 17

ogłasza przetarg na roboty remontowo-budowlane w budynku przy ul. Gdańskiej Nr 130. — Słabe kosztorysy, warunki przetargowe otrzymać można za zwrotem kosztów w Rejonowym Zarządzie Kwat. Bud. w Łodzi, ul. Narutowicza 17, pokój Nr 7.

Termin składania ofert do dnia 19 lipca 1946 r., godzina 10-ta w R. Z. K. B. w Łodzi, ul. Narutowicza 17, pokój Nr 12.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 lipca 1946 r. godzina 11-ta.

Do oferty musi być załączony kwit o opłaceniu pożyczki na Odbudowę Państwa, względnie zaświadczenie o zwolnieniu z opłaty.

Wadium w wysokości 3% od sumy oferowanej w gotówce, papierach wartościowych, względnie w postaci zabezpieczenia hipotecznego, należy złożyć do kasy R. Z. K. B. w Łodzi, ul. Narutowicza 17, pokój Nr 4, zaś kwit depozytowy załączyć do składanej oferty.

Rejonowy Zarząd Kwat. Bud. w Łodzi zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu.

Rejonowy Zarząd
Kwaterunkowo Budowlany w Łodzi.

Traugutta 1 **TEATR „SYRENA“** Traugutta 1
CODZIENNIE o godz. 19.30 gościnne występy
H. SKARZANKI i WŁ. SURZYŃSKIEGO
w sensacyjnej sztuce
S. O. S.
w 3-ach aktach (5 obrazach) Tadeusza Kańskiego.
Kasa czynna od godz. 10-ej do 13-iej i od 16-iej.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH!
W. LIDIN: Syn 180 zł
EMIL LUDWIG: Trzej Tytani 360,— zł
(Michał Anioł, Rembrandt, Beethoven + 4 ilustr.)
PH. GIBBS: Czerwona Rzekka 180,— zł
PH. GIBBS: Żęby Smoka 180,— zł
B. NEVMAN: Szpieg 180,— zł
W przygotowaniu:
GENA KAUS: „Jutro o dziewiątej”
VICKI BAUM: „Karzeł Ultes”
Wydawca STANISŁAW CUKROWSKI
WARSZAWA — PIUSA XI Nr 43. (skr.1093)

(skr.251/M)

Lekarze

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 8-6 po poł. Al. Kościuszki 96 m. 2, (róg Bandurskiego 8). (R)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych — Piotrkowska 109, m. 6.

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza — przyjmuje, Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 132 w godz. 12-2 i 4-6, tel. 205-55.

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych — Przyjmuje 4-7. Kopernika, Nr 6, tel. 186-00. (2011)

Dr med. B. JANCZEWSKI ginekolog z Warszawy, ordynuje w Ciechocinku, dworek „Zachęta” godz. 10-13 i 16 do 19-ej. (kr.940)

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8-10 i 6-8, Nawrot 8. (ag)

Dr KONAR WACŁAW specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby — przeprowadził się na Narutowicza 56, tel. 119-59.

Dr L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerki ul. Legionów Nr 9 tel. 166-29, przyjmuje 1-6. (1016)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3-7, telefon 181-47. (2297)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3-5, Legionów 3 m. 1. (3514)

Dr ŁOZA EMIL, skórne, weneryczne, Sienkiewicza 34, 12-2, 6-8, tel. 179-56. (4053)

Dentyści

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe, Andrzejka 11, tel. 154-12. (1026)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25 m. 41. (624)

Akuszerki

POŁOŻNA Sabina Frankowska przyjmuje i udziela porad, Łódź, Zawadzka 23/20. (1408-p)

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43. (448/p)

AKUSZERKA-felezerka J. Chmielewska z Warszawy przyjmuje, ul. Piotrkowska 164. (1161/p)

Kupno i sprzedaż

BRULIONY, zeszyty, makulatura oraz reperacja wiecznych piór, Łódź Piotrkowska 96. Sklep Pomocy Szkolnych. (wl)

DOM MEBLOWY, Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84, poleca najtaniej urządzenia biurowe, pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, kuchnie, tapczany, fotele, krzesła, różne pojedyncze meble oraz kupujemy wszelkie meble. (ag)

KUPIE bezpośrednio domek jednorodzinny przy tramwaju. Oferty do Administracji pod „Właściciel”. (1456)

MIESZADŁO (gniotownik) ALA Werner Pflaöderer — wywrotny lub niewywrotny, albo podobnej konstrukcji, pojemności około 500 l. kupi Fabryka Świec i Mydła „Polot” Włochy koło Warszawy. (kr. 1097)

KUPIJEMY złom srebra (używane przedmioty) monety, w każdej ilości. Płacimy najlepiej, Laboratorium Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo, godz. 8-15. (1395-p)

FARBY DO PAST PODŁOGOWYCH, kredy i art. malarskie poleca E. Hybs i S-ka, Łódź, Wólczajska 135, telefon Nr 224-14.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEŻAKI, łózka polowe, ławki, krzesła ogrodowe, kleszczyzny, styliska łopaty piekarskie — poleca sklep, Południowa 6. (1413/p)

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każda radiowa lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuje — sprzedaje, zamieniam. Gdańska 17. Książniak.

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galari i Bernacki). (ag)

DO SPRZEDANIA pojazd konny 6 osobowy, luksusowy. Tel. 204-16. (4218)

KAUCZUK, Celluloid, Nici gumowe — kupimy „Galte” Łódź, Piotrkowska Nr 78. (pap 1308)

PRZYCZEPKĘ do „Sokoła” 600 kupię Łódź, Piotrkowska 37 f-ma „Warys”. (1464-p)

NACZYNNIA kuchenne i ocynkowane, wiadra, miski do jedzenia, łyżki, chłodniarki, pralki łatarki, kotły do prania poleca: Hurtownia Rzgowska 2 tel. 132-28. (PAP 1275)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły, kupno — sprzedaż „Fototechnika” Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (ag)

MASZYNY rafinerijne do przerobu oleju jadalnego, nowe lub w dobrym stanie — kupię. Oferty ze szczegółowym opisem do Dziennika Łódzkiego pod „Nr. 4127”.

SYPIALNIA, złota brzoza, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Gdańska 101 księgarnia. (1446-p)

KUPIĘ maszynę elektryczną (na prąd zmienny 220 volt) do podnoszenia ciężarów w pończochach. Wiadomość: Kamienna 22/4, od godz. 4-6 popoł. (1413)

GUMA ARABSKA (Kordofan), Sadze gazowe, Asfalt ponafitowy (na lakiery) do sprzedania — Tel. 148-23, godz. 9-4. (4131)

WÓZEK dziecienny, głęboki, nowoczesny, stan dobry, kupię. Telefon Nr 104-02. (kr)

SUKNIE jersyjne letnie i zimowe o pierwszorzędnym wykończeniu poleca Pracownia Sienkiewicza 25, m. 4, tel. Nr 168-80. (3686)

SPORTOWY SPRZĘT — piłki, dżetki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno — sprzedaż, Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (ag)

PIANINO krzyżowe w dobrym stanie kupię. Oferty do Administracji pod „5555”. (1478-p)

MOTOCYKL 120-tkę zaraz kupię. Tel. 160-39. (1489-p)

PIANINO KUPIE. OFERTY POD „NATYCHMIAST” (1473-p)

MASZYNY do liczenia i mnożenia, maszyny do pisania — kupi Zjednoczony Przemysł Gumowy. Oferty pisemnie przesyłać — Łódź, Sienkiewicza 55. (1484-p)

CEGLE nową i rozbiórkową wagonowo, wapno, cement, pape, smołę, gips, drzewo, najszybciej, najtaniej, dostarcza „Wosta”, Katowice, Moniuszki 12. (Kr. 1103)

STRZYKAWKI „Record” termometry lekarskie, weterynaryjne i inne, okulary. Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3. (ag)

WULKANIZACYJNY aparat na parę kupię. Oferty z opisem „PARA” Poznań Ratajecka 7 pod „1219”. (kr.1102)

KASE OGNIOTRWAŁA Zinkera, sprzedamy okazjnie „Reklama” Piotrkowska 46, tel. 173-59. (R 91)

BATERIE Daimon, hurt zł 18.— „Victoria”, klej kauczukowy do detek, hurtowo poleca „Cyklospora”, Piotrkowska 15. (ag)

UWADZE wyjeżdżających na urlop! Najtańsze źródło zakupu walizek, torebek, sandałów, taśmowców, obuwia zastępczego, pantofli rannych, gimnastycznych itd. — Piotrkowska 142, sklep. (ag)

ELEGANCKA Pani może zamówić modne drewniaczki, ul. Śródmiejska 44. (4255)

Zaoferowanie pracy

KSIĘGOWEGO tylko siłę fachową poszukuje przedsiębiorstwo pod Zarządem Państwowym. Warunki do umowy. Ewentualnie mieszkanie służbowe. Zgłoszenia tel. 169-33. (4113)

POWAŻNA firma włókiennicza poszukuje kalkulatora od zaraz. Oferty składać sub. „11336” w redakcji Dziennika Łódzkiego. (4229)

POTRZEBNA trajberka, noperka na jedwab. Chrobrego 12. Od 4-5. (1465-p)

GOSPOSIĄ samodzielną lub służącą umiejącą gotować potrzebną zaraz. Zgłoszenia: Księgarnia Ludowa Piotrkowska 17. (PAP/1346)

Powód do uciechy



(Rysunek z angielskiego „Daily Mail” 1946 r.)

Wracając z bibli (fakt dowiedziony), mąż się obawia najbardziej... żony.

Właśnie widzieć mężu z zabawy wszedł do mieszkania pełen obawy:

— W pokoju światło? Z tego wynika, że oczekuje mnie magnifika...

Wnet jednak z ulgą wzdycha na prógu To tylko złodziej? O, dzięki Bogu!

POTRZEBNA wychowawczyni do rocznego dziecka od zaraz. Piotrkowska 94 m. 5, godz. 3-4. (4240)

FRYZJER męski i manicurzystka rutynowani gwarancją natychmiast za trudną fryzjerzy „Antonio”. Łódź, Daszyńskiego 36. (4246)

POTRZEBUJEMY wybitnego fachowca na wyrób mydła toaletowego i zwykłego. Zgłoszenia do Administracji pod „4247”. (4247)

ROBOTNICZE Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział w Łodzi zatrudni maszynistkę oraz księgowego. Oferty składać należy w biurze Oddziału, ul. Piotrkowska 165. (4249)

INSTYTUCJA Samorządu Gospodarczego poszukuje — kierownika wydziału popularyzacji nauki i propagandy, kierownika wydziału programowego, kierownika wydziału organizacji szkolenia. Zgłoszenia — Południowa 11, pokój 8. (4253)

NAUCZYCIEL języka angielskiego dla prowadzenia kursów, dla zaawansowanych i początkujących — potrzebny. Zgłaszać się codziennie. Sekretariat Zjednoczenia Gumowego, Sienkiewicza 55. (1425-p)

POTRZEBNA pracownica domowa dziennie do dentysty. — Zgłoszenia: Targowa 51/43 w godz. 7-10. (kr)

POTRZEBNE maszynistki rękawiczkowe na 8.kę. Płaca od umowy. Narutowicza 25-3. (1477-p)

OGRODNIK samotny ze świadectwami, obznajmiony z pszczelarstwem, potrzebny na wyjazd od zaraz. Zgłaszać się 6-go Sierpnia 78-16. (4257)

PRZEDSTAWICIELA na Łódź poszukuje wytwórnia chemiczna. Oferty do Administracji pod „Chemia”. (1480-p)

SZWACZKI na overlocki i dwuigłowe mogą się zgłosić. F-ma „Iwa”. Sienkiewicza 61. (1483-p)

POTRZEBNA natychmiast do biura buchalterka-kasjerka (pomoc). Zgłaszać się w godz. 9-14 ul. Piotrkowska 50. Spółdzielnia Wydawnicza. (1474-p)

PRZEDSIĘBIORSTWO Państwowe poszukuje od zaraz Administratora domów. Zgłoszenia sub. Targowa 61, pokój Nr. 9. (1476-p)

Poszukiwanie pracy

ENERGICZNA szuka pracy kasjerki lub zarządczyni. Zgłoszenia telefonem lub pismem. Administracja maj. Orłowo, poczta Ludomy, pow. Oborniki. (1437-p)

GOSPODINI starsza przyjmie posadę u samotnej osoby (może być na wyjazd). Oferty do Administracji. (4214)

Lokale

POKOJU nieumeblowanego przy inteligentnej rodzinie poszukuje samotna, pracująca pani. Oferty S.C. Dziennik Łódzki. (4202)

MIESZKANIE w Warszawie, centrum jednoizbowe, dalsze dwuizbowe, łązianka, przedmieście czterozimowe, wygody — zamienimy na mieszkanie w Łodzi lub podmiejskie. Oferty Dziennik Łódzki „4216”. (4216)

ODSTĄPIE sklep owocarni Zeromskiego, urządzoną z pokojem. Zgłoszenia — Gdańska 65a-6. (4185)

SAMOTNE małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Umówiony czynsz zapłaci z góry. Wiadomość — Wólczajska 162, Spółdzielnia, tel. 156-31. (4239)

POSZUKUJE sklepu w dobrym punkcie za zwrotem kosztów pod adres: 11-go Listopada 33 m. 27. (4242)

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią z wygodami (łązianką). Wszelkie koszty zwrócić. Pośrednictwo zapłaci. Zgłoszenia, Ogrodowa 30 (sklep). (4245)

ODSTĄPIE sklep z urządzeniem i towaram 2 lokale. Zgłoszenia — Gdańska 8 (od godz. 10-18).

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią na Piotrkowskiej w okolicy 6-go Sierpnia na 3 pokoje z kuchnią na Piotrkowskiej za dopłatą. Oferty pod „Krawiec”. (4254)

POKÓJ słoneczny na przedmieściu, blisko tramwaju wymagający pewnego remontu do odstąpienia. Wiadomość pod „1488-p”. (1488-p)

DENTYSTYCZNO-Lekarski gabinet kompletny odstąpię. Śródmiejska 28-14. (1481-p)

POSZUKUJE się kilkupokojowego mieszkania. Warunki do omówienia. Oferty pod „Mieszkanie” do Administracji. (1457)

Zguby

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości oraz legitymację i indeks W.S.G.W. Jerzego Mikołajczyka. Przestrzegam przed nadużyciem. (4217)

ZGUBIONO kartę R.K.U.Łódź na nazwisko Torenheima Abrahama, Kilińskiego 113. (4213)

ZGUBIONO legitymację Z. Z., kartę R. K. U. — Łódź—powiat na nazwisko Trzepiński Stanisław Zgierska 103/105. (Kr)

ZGUBIONA karta R. K. U. Skierniewice, zezwolenie na broń za świadectwem Pol. Kolei na przejazd ulgowe Kubika Józefa, gajowego lasów państwowych, Skierniewice — Zwierzyniec. (4251)

DNIA 27.VI b. r. zaginęła legitymacja służbowa Nr 327 Gruziewicz Marii, urzędniczk P. W. P. W. odana do ostemplowania na E. K. D. (1472-p)

DNIA 23 o godz. 22 w parku Juliana zginęła suczka rasy pekińczyk, maści brązowej. Odprowadzić za nagrodą 2,000.—. Łódź. Zgierska 24 Giernk (pracownia obuwia). (1245-p)

ZGUBIONO wykaz ocen (indeks) wyd. przez Politechnikę Łódzką na nazw. Wolański Ludwik. Rzgowska 139. (1486-p)

SKRADZIONO dokumenty: Prawo jazdy na motocykle, prawo jazdy na rowery oraz palcówkę na nazw. Kociel Jan, Łódź, Pabianicka 49.

UWAGA! Na linii Płac Leonarda — Pabianice zgubiono skórzaną torbę oficerską wraz z portfelem i dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. — Łódź, Chełmońskiego 8. Z. Jeliński, telefon Nr 142-73. (4274)

Pensjonaty

PENSJONAT - HOTEL „Bellevue” Charzykowo, koło Chojnic, nad 23 km. Jeziorem ośrodek sportów wodnych znów czynny. Zagłówek, wioskówki, kajak bezpłatnie do dyspozycji gości. (kr.)

Nauka i wychowanie

KURSY maszynopisania, stenografii biurowej Wojnara. Zapisy. Kilińskiego 50 m. 7. (4230)

SEKRETARIAT Kursów Brelewskiego, Piotrkowska 83 przyjmuje zapisy na kurs stenografii i maszynopisania. (4230)

Różne

SZANOWNY ZNALAZCA teczki mojej w moim przedsiębiorstwie przesyła jest o zwrot dokumentów znajdujących się w niej, a mianowicie: 2 zleceń z rachunkami Centrali Tekstylnej na fir. H. Staszewski i S-ka, zlecenia z rachunkiem na firmę Wł. Barański i Syn oraz asygnaty na zakup woza ciężarowego, wydanej przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kup. w Warszawie. Za zwrot dopłacie zł. 3.000.— i ręczę słowem honoru za dyskrecję. H. Staszewski i S-ka, Łódź, Nowomiejska 10, tel. 205-08. (4235)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Smigacz, — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (Ag)

ODSTĄPIE udział zł. 200.000.— w Hurtowni Galanterijnej, na korzystnych warunkach. Nowomiejska 3 m. 19. Sakiewa. (1451-p)

PORTRETY z każdej fotografii wykonują artystycznie „EL-CHA-FILM”. Warszawa. Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. (Kr 931)

SPÓLNIKA z poważnym kapitałem poszukuje wytwórnia chemiczna — farmaceutyczna. Zgłoszenie do Administracji pod „Kapitał”. (1479-p)

MECHANICZNA Stolarska przyjmuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa budowlanej. Zgłaszać się — ul. Jaracza 100, tel. 135-04 (1487-p)

WELNE owoce zamienię na materiały ubraniowe. Oferty „Par” Poznań Ratajecka 7 pod „1191c”. (kr.1108)

Redaktor naczelny Anatol Mikulko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-09109 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik” Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobnie: za wyraz pierwszy poza tekstem — 6 zł inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. — W numerach miesięcznych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr. 4 — Łódź, Zwirki 2. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N- VII 567.